

**DUCH SIENKIEWICZA
W JACZOWSKIEJ SZKOLE
LEGENDA I HISTORIA
70 – LETNIEJ SZACOWNEJ JUBILATKI**

Wydano z okazji Jubileuszu 70-lecia Szkoły

*Serdeczne podziękowanie dla byłych i obecnych
pracowników Szkoły, którzy przyczynili się
do powstania niniejszej książki.*

Autorzy:

Krystyna Markiewicz

Janina Zimirska

Współpraca autorska: **Wioletta Olejnik**

Elżbieta Urbanowicz-Przysiężna

Danuta Urban

Irena Wolczyńska

Aneta Kantowicz

Spis treści

1. Słowo wstępne	6
2. Przedmowa	7
3. Duch Sienkiewicza w Jaczowskiej Szkole – Janina Zimirska	8
4. Narodziny Szkoły	32
5. "Stara" Szkoła	35
6. W Nowej Szkole	41
7. Uzupełnienie informacji o szkole do 2011 r.	47
8. Uzupełnienie informacji o szkole do 2016 r.	52
9. Kalendarium życia i twórczości Henryka Sienkiewicza - patrona szkoły	59
10. Kadra kierownicza szkoły	64
11. Kadra nauczycielska szkoły	64
12. Księża i katechetki	67
13. Pracownicy administracji i obsługi	67
14. Wykaz Absolwentów	69

SŁOWO WSTĘPNE



„Jeśli chcesz, aby wszystko zawsze układało się dobrze,
bądź optymistą i myśl, że tak będzie- spełni się na pewno”
(Marian Rojek)

Szanowny Czytelniku,

jest mi niezmiernie miło móc przekazać niniejszą książkę opracowaną i wydaną z okazji jubileuszu 70-lecia naszej Szkoły.

Szkoła Podstawowa im. H Sienkiewicza w Jaczowie to jedna z najstarszych Szkół na ziemiach zachodnich Polski. Jej interesującą historię wzbogaciliśmy legendą pióra Janiny Zimirskiej.

Ten jubileuszowy „Tęczowy” rok zaowocował w wiele dobrych wydarzeń dla naszej placówki. Mogliśmy uczestniczyć w otwarciu tak długo oczekiwanych Wiejskich Sportowych Boisk Wielofunkcyjnych oraz placu zabaw dla dzieci. Władze gminy podjęły decyzję w sprawie rozbudowy szkoły o salę gimnastyczną, świetlicę, oddział przedszkolny i pomieszczenia administracyjne. Prace projektowe zostały rozpoczęte i mamy nadzieję, że za dwa lata baza naszej szkoły będzie cieszyła naszych uczniów, rodziców i pracowników. Dzięki pomocy wielu osób mogliśmy uhonorować 6 najlepszych uczniów naszej szkoły udziałem w XIX Zlocie Szkół Sienkiewiczowskich w Przemyślu a Karol Kusz, uczeń klasy 6, zdobył I nagrodę w konkursie literackim, w którym udział wzięło ponad 50 szkół sienkiewiczowskich z całej Polski. Przed budynkiem naszej szkoły odśloniliśmy pomnik – statuetkę upamiętniający ten ważny dla nas jubileusz.

Czytając legendę być może rozpoznacie zdarzenia czy postaci, które znałicie z opowiadań babci, dziadka, rodziców, kolegów, a być może to właśnie jesteś Ty.

Życzę miłej i mam nadzieję interesującej lektury, bo warto znać historię i legendę 70 – letniej Szacownej Jubilatki .

Z poważaniem

Dyrektor Szkoły

Jaczów, dnia 10 czerwca 2011r.

PRZEDMOWA



„Nie rzeczywistość sama, ale serce jakim do niej przystępujesz, daje rzeczom kształty i kolory”

(Henryk Sienkiewicz)

Szanowny Czytelniku!

Mam zaszczyt zaprosić Cię w świat lektury o szkole, która na stałe wpisała się w historię i kulturę Jaczowa. Dziś obchodzi swój wielki jubileusz 70- lecia istnienia. Niniejsza publikacja przedstawia etapy rozwoju szkoły połączone z dążeniami i marzeniami byłych oraz obecnych uczniów naszej szkoły. Marzenia te znalazły w końcu swoje urzeczywistnienie. W 2013 roku został oddany do użytku drugi budynek szkoły wraz z salą gimnastyczną, na którą czekało kilka pokoleń jaczowiaków.

Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Jaczowie zawsze utrzymywała wysoki poziom nauczania. Nasi uczniowie reprezentują szkołę w wielu konkursach przedmiotowych i odnoszą na tym polu liczne sukcesy. Osiągają także wysokie wyniki ze Sprawdzianów, dotrzymując tempa uczniom ze szkół miejskich. Dziś szkoła stanowi nowoczesny obiekt z ciekawą bazą dydaktyczną i wysokimi standardami edukacyjnymi. Została wyróżniona tytułem Wiarygodna Szkoła, która reprezentuje właściwy poziom edukacyjny i wychowawczy oraz zapewnia odpowiednie bezpieczeństwo swoim uczniom.

Przedstawiam Państwu szkołę, której celem jest promowanie takiego modelu edukacji, który z jednej strony na trwale zakorzeniony jest w lokalną tradycję i żywo krzewi ideały naszego patrona H. Sienkiewicza, a z drugiej strony z nadzieją spogląda w przyszłość, otwierając okno na poznanie nowych kierunków w nauczaniu i rozbudzanie szerokich zainteresowań uczniów.

Jestem dumna z tego, iż funkcję dyrektora mogę pełnić w szkole, która wyróżnia się spośród innych swoją wyjątkowością. Ta wyjątkowość wynika z kilku aspektów, jednak najistotniejszym jest to, że jest bezpieczna, nowoczesna i piękna.

Z poważaniem

Jaczów, dnia 20 maja 2016r.

**DUCH SIENKIEWICZA
W JACZOWSKIEJ SZKOLE
- JANINA ZIMIRSKA**

Bartosz Dzięgiel był uczniem czwartej klasy, Szkoły Powszechnej w Jaczowie. Uczył się nie najgorzej, dużo czytał i o przeczytanych książkach potrafił pięknie opowiadać. Ale też zdarzało mu się przysnąć na lekcji. Trzeba jednak wspomnieć, że Bartosz, jak to sam mawiał, był „jedynym mężczyzną w rodzinie”. Wojciech Dzięgiel, ojciec Bartosza, ostatniej zimy tragicznie zginął przy wyrębie lasu. Osierocił syna i trzy jego młodsze siostry. Chłopak miał wtedy zaledwie dziesięć lat, mimo to widział jak ciężko jest matce radzić sobie ze wszystkim i starał się w wielu pracach zastąpić ojca i pomagał matce w czym tylko mógł. Najczęstszym zajęciem jego było pasanie bydła. Wykorzystywał to na czytanie książek. Poza tym pilnował również siostrzyczek. Zwłaszcza tej najmłodszej, która urodziła się po śmierci ojca. Wieczorami, kiedy matka zmęczona całodzienną pracą, potrzebowała chwili wytchnienia, a małą Zuzię trzeba było przewinąć, nakarmić i ułożyć do snu, wtedy Bartosz, bez słowa wyręczał ją. Dobrze było, gdy Zuzia zaraz usypiała, a chłopak mógł sięść do lekcji albo poczytać. Czasem mała nie chciała usnąć, a czasem zachorowała. Wtedy na zmianę pilnowali jej, bywało, całą noc. Dlatego też, zdarzało się Bartoszowi

przysnąć na lekcji. Jeśli zdarzyło mu się to na lekcji z panią Hanią, to jakoś mu lżej to uchodziło. Pani Hania, która była „chodzącą dobrocią”, pociągala go lekko za ucho, żeby wyrwać z sideł Morfeusza, bóstwa marzeń sennych. Dużo gorzej było na innych lekcjach. Wtedy dostawał „gorące łapy” kantem linijki. Nie płakał, choć to bardzo bolało. Bardziej jednak bolało go... serce, kiedy w takich razach, niektórzy śmieli się z niego. Ale Bartosz szybko chował żal do kolegów. Zwykle już z dzwonkiem na przerwę, zapominał o przykrym uczuciu. A kiedy zdarzało się, że już wcześniej czytał książkę, o której była mowa na lekcji, wpadał w trans i zaczynał opowiadać. Cała klasa, nawet pani Hania polonistka, słuchała go z zapartym tchem. Bywało, że i dzwonka na przerwę nie słyszeli i woźny musiał ich pędzić z klasy wołając:

- A sio! A sio, muchy! Klasę wietrzyć trzeba!

Niekiedy jednak i sam Pan woźny zatrzymywał się na chwilę w drzwiach i słuchał opowieści Bartosza.

Pewnego dnia, z powodu choroby jednego z nauczycieli, klasa miała wolną lekcję. Zwykle, w takich przypadkach, uczniowie mieli dodatkowy wf na szkolnym boisku. Ale tego dnia padało od samego rana i Pani Hania, która była wychowawcą, uznała, że lepiej będzie jak zostaną w klasie. A znając sumienność Bartosza, powierzyła pilnowanie porządku właśnie jemu.

Jak to zwykle bywa na wolnej lekcji, wśród uczniów powstał radosny harmider, którego Bartosz na początku nie

był w stanie ujarzmić. Szybko jednak poszedł po rozum do głowy i postanowił opowiedzieć tej rozbrykanej gromadzie coś, co ich zainteresuje. Od razu wiedział, co im opowie. Już od kilku dni zamierzał opowiedzieć, ale wciąż zastanawiał się, czy mu uwierzą. No i właśnie teraz nadarzyła się okazja, żeby to sprawdzić. Jednak musiał najpierw uciszyć ten dwunożny rój, więc przekrzykując innych, głośno zawołał:

- Hej! Chcecie usłyszeć coś ciekawego?!

Ale nikt nie umilkł nawet na moment. Nadal wrzało jak w ulu. Chłopak widząc, że w ten sposób nie zapanuje nad klasą, stanął na krześle i najgłośniej jak potrafił, zawołał:

- Hej! Krzykacze! Cisza!

Teraz trochę przycichło, a ktoś nawet zapytał; Czego?

- Czego, czego – powtórzył Bartosz – A coś ciekawego, chcecie usłyszeć?

- Chyba, że coś ekstra ciekawego - odezwał się któryś.

- E, no ma się rozumieć – dodał Rudy Tolek.

- A czy ja opowiadałem wam, kiedyś coś nieciekawego? Odpowiedział Bartosz pytaniem na pytanie.

- Noo... niby nie - niepewnie odrzekł Rudy Tolek.

W klasie ucichło i Bartosz mógł normalnie zacząć mówić.

- Wiecie, że znam wiele ciekawych książek i zdarzeń. Dziś, ma się rozumieć, jak chcecie, mogę wam opowiedzieć o czymś, co nie tak dawno mnie spotkało.

- Ciebie? – A co ciebie mogło spotkać? Krowa ci do lasu uciekła? - Kpiąco pytała dziewczyna, której rodzice kilka

tygodni wcześniej sprowadzili się do Smardzowa, a ona, jako „nowa”, przyszła do ich klasy. Wprawdzie była od nich trochę starsza, bo gdzieś po drodze „siedziała” rok czy dwa, ale dano ją do ich klasy. Miała na imię Melania, ale od razu przylgnęło do niej przezwisko *Frelka*. Prawie każdy w klasie miał jakąś ksywkę, toteż nie ominęło to „nowej”. Poza tym fajnie się rymowało Melka-Frelka. A Frelka już następnego dnia chciała wodzić rej w klasie. Widać było, że musiała nieźle sobie poczynąć w poprzedniej szkole. Tu też chciała zebrać swoją grupę i rządzić klasą, a widząc skromnego i wątlęgo Bartosza, zamierzała wziąć go pod „swoje kopyto”. Jednak przeliczyła się. Tylko dwoje czy troje dzieci z całej szkoły, i to nie „na mur beton”, przystało do niej. Wystarczyło, że gdzieś na boisku działo się coś ciekawego albo Bartosz zaczynał opowiadać, a Frelka zostawała już sama. Dlatego przy byle okazji starała się kpić z chłopaka i „nastawiać” innych przeciw niemu. Ale znany wszystkim w szkole Bartosz, nie obawiał się jej kpin. Znał swoją wartość i miał tu wspinałych przyjaciół, nie tylko w klasie. Toteż i tym razem nawet nie zwrócił uwagi na zaczepki dziewczyny i spokojnie odrzekł:

- Może i krowa... może i do lasu... ale trzeba umieć o tym zdarzeniu opowiedzieć tak, żeby było ciekawe.

Frelka umilkła, nie mając żadnego argumentu i w nikim poparcia, a Bartosz zaczął opowiadać dziwną rzecz, która przydarzyła mu się pewnego wieczoru. Trudno było w to

wszystko uwierzyć, ale też nie sposób było mu przeczyć. Ba - choćby nawet przerwać. Nie dość, że historia jeżyła włosy na głowie, to opowiadał tak, że nikt w klasie nawet nie śmiał głośno oddychać. Czasem tylko i to, ktoś z tych odważniejszych, o coś zapytał. Nawet Frelka siedziała cicho. Słysząc było przelatującą muchę.

- Pamiętacie – zaczął Bartosz – jak na początku miesiąca pani Hania powiedziała, że mamy tylko trzy tygodnie na przeczytanie książki „W pustyni i puszcy”. Powiedziała wtedy, że na koniec miesiąca zrobi w klasie taki konkurs, o tej książce i jej autorze. Pamiętacie?

- Jasne, że się pamięta! - Odezwał się jeden z chłopaków, a gruby, Rudy Tolek dumnie wypinając pierś, zawołał:

- Się wie! O Henryku Sienkiewiczu! A ten, kto najładniej opowie, w nagrodę dostanie właśnie taką książkę!

- Właśnie - przyznał Bartosz.

- Właśnie – kpiąco powtórzyła Frelka dodając - I pewnie to ty ją dostaniesz. Co? Chwalipięta – zakończyła złośliwie.

- A może i dostanę – odparował Bartosz – Ale, żeby wygrać ten konkurs i dostać tę książkę, to nie trzeba się chwalić, tylko najpierw przeczytać ją „od deski do deski” i wszystko zapamiętać – mówił - A potem, jak zapytają, opowiedzieć wszystko, jak należy. A ja czytać lubię.

To prawda. Wszyscy w szkole wiedzieli, że Bartosz z zamiłowaniem czyta książki. A nauczyciele dopingowali go i stawiali go za wzór innym uczniom w szkole. Bartosz zazwyczaj nie przechwalał się tym. I teraz, kiedy o tym

wspomniał, to właściwie nie wiedział nawet po co. Ot tak jakoś wyszło, a że nikt nie przerywał, więc mówił dalej:

- No to, jak już mówiłem, lubię czytać. A teraz, kiedy ma być z tego konkurs, nie zamierzam przepuścić takiej okazji. Jeszcze tego samego dnia, poszedłem wypożyczyć sobie „W pustyni i w puszczy”, żeby wieczorem poczytać.

- No, no. No i co wiesz o nim? – Przerwał mu Tolek.

- O Sienkiewiczu, czy konkursie? – Zapytał Bartosz.

- E, no wiadomo! O Sienkiewiczu! – Wypalił Tolek.

- No i tuś mnie złapał – oznajmił szczerze Bartosz.

- Niby jak- zdziwił się Rudy Tolek.

- No, to mieliśmy przeczytać „W pustyni i w puszczy”. Prawda? – Wciąż kluczył Bartosz.

- E, to już wiadomo, że to o tej książce będziemy mieć ten nasz konkurs– zirytowała się Tereska dodając - A ty już nie bądź taki tajemniczy. Mówisz i mówisz, ale ciągle nie powiedziałaś nam, o co ci chodzi – zakończyła.

- No tak, masz rację – kajał się Bartosz - Mówię i mówię, bo sam nie wiem, czy wam o tym opowiedzieć.

- To po co zaczynałaś, jak teraz nie chcesz nam tego opowiedzieć – uparcie dociekała Tereska.

- Bo jest tak, że chciałbym, ale może być, że jak opowiem, to uznacie, że zbliznowałem - mówił Bartosz - Może lepiej nie mówić nic?

Po tych słowach Bartosz jakoś dziwnie umilkł i wydał się jeszcze bardziej tajemniczy. A w klasie zapadła cisza, taka jak zwykle, kiedy on – skromny Bartosz Dzięgiel,

opowiadał przeczytaną książkę. Czuł, że znowu ma „w garści” swoich słuchaczy i nie może ich zawieść. Musi już, w tej chwili zdecydować, co dalej, inaczej klasa zostanie nieujarzmiona, a on sam przepadnie z kretesem. Zdarzenie, o którym zamierzał opowiedzieć, całkowicie zaprzętało mu głowę, toteż nic ciekawszego nie mógł sobie przypomnieć. Nie pozostało mu więc nic innego, jak opowiedzieć o tym, o czym zamierzał już w chwili, kiedy pani Hania kazała mu przypilnować klasy. Od samego początku wiedział, że ta historia zainteresuje ich, jak nic. Obawiał się tylko, żeby nie mówili, że zbzikował albo kłamał. Jednak po namyśle poważnie odchrząknął i machnąwszy ręką, jakby muchę sprzed nosa przeganiał, zaczął:

- A niech tam. Słuchajcie. Tamtego dnia, kiedy pani Hania kazała przeczytać lekturę „W pustyni i w puszczy”, od razu wypożyczyłem ją w szkolnej bibliotece i wieczorem, po uśpieniu Zuzi, siadłem do czytania. A wtedy, o zgrozo, okazało się, że książka została w szkolnej ławce.

- Też mi coś? Albo to raz książkę czy zeszyty zostawiłam w szkole? - Wtrąciła się Frelka, którą od razu skarcono.

- Ty Frelka siedź cicho! Możesz tylko słuchać – oznajmił Mały Adaś, a zwracając się do Bartosza dodał – mów dalej. Cała klasa poparła Adasia, wołając - Właśnie! A Bartosz, jakby nie słyszał, co powiedziała Frelka, ciągnął dalej.

- Wiadomo, listopad to i szybko wieczór, i późno już było. Ale widziałem, w szkolnych oknach światło. Znaczyło to,

że pan woźny jest jeszcze w szkole i postanowiłem tam pójść. Kiedy byłem już w korytarzu usłyszałem kroki, ale to nie były kroki pana woźnego. Każdy w szkole wie, jak chodzi nasz woźny. On przez tą wojnę kuleje na jedną nogę. A tu, mówię wam, jak bonie dydy, wcale nie jakieś kuśtykające kroki, tylko tak powoli, równiutko, jakby ktoś sobie po szkole spacerował. W pewnej chwili poczułem dziwny chłód i ujrzałem jak z drzwi na końcu korytarza, z naszej klasy, wychodzi jegomość. Z małą bródką i podkreconymi wąsami. Odziany w czarny surdut i szarą kamizelkę. Lewy kciuk trzyma w małej kieszonce kamizelki, przy której pobłyskuje gruba, złota dewizka. A w prawej ręce... trzyma moją książkę. Jegomość był... jakby to powiedzieć, taki... no bardziej mały, niż wysoki.

- Jak to, bardziej mały, niż wysoki? - zdziwił się Tolek.

- No... bo... - niepewnie dukał Bartosz, nie wiedząc jak określić wzrost owej zjawy. A przecież nie chciał obrażać osoby, którą wtedy spotkał. Po krótkim namyśle, orzekł:

- E! Bo on był taki, no... za przeproszeniem i bez obrazy jegomościa ... kurdupel - oznajmił Bartosz ścisząc głos.

- Aaaa – skwitował Rudy Tolek i zapytał – A kto to był?

- Ech, bratku! To, aż strach gadać, kto to był – oznajmił Bartosz, dziwnie rozglądając się w koło.

- To co, ducha zobaczyłeś, czy co? – Jakby z pretensją, zapytała Ania, która mało kiedy się odzywała.

- A żebyś to wiedziała... - bez wahania odparł Bartosz, dramatycznie ścisząc przy tym głos.

Ten dziwny ton, jakim to im oznajmił, spowodował, że zaczęli z lękiem spoglądać na siebie i przysiąść się coraz bliżej jeden do drugiego. Zwykle chłopcy bardzo uważali, żeby nie siedzieć razem z dziewczynami. Teraz nawet nie zwracali uwagi na to, kto i gdzie usiądzie. Ważne było, żeby blisko sąsiada. Cała klasa ścisnęła się wokół Bartosza, który widząc co się dzieje, zawołał:

- Hola! Hola! Co wy?! Udusić mnie chcecie?!

- Eee, bo... - duknął ktoś nie kończąc myśli.

- Jakie ebo? Żadne ebo! – Z przejęciem wołał oblegany chłopak - Żadne ebo, tylko duch! Duch, jak żywy! Jak bonie dydy! – Zaklinał się Bartosz tłukąc pięścią w chudą pierś, aż dudniło po klasie. Okrągłe oczy słuchających, zwrócone były na pierś Bartosza, jakby właśnie tam, miał się im ukazać ów tajemniczy duch. Chłopak, po chwili milczenia pochylił się do środka zgromadzonych, i dramatycznym głosem dodał:

– Mówię wam. Duch. Żebym... nie wiem co. Żebym tak jutro w szkole nie był. Mówię prawdę. Jak bonie dydy!

Zaklął się kolejny raz i tajemniczo spojrzał na ściśniętą wkoło niego klasę. Domyślał się, że w tej chwili, to nie wiedzą czy bardziej się boją, czy też bardziej ciekawi ich to, co widział. Tak czy inaczej, to zawsze wychodziło na to, że mimo wszystko chcą słuchać, bo lubią się bać. A Bartosz, szelma, wiedział, jak rozbudzić ciekawość. Zwykle zaczynał bardzo tajemniczo, a potem mógł już pleść byle co, i tak słuchali go w największym skupieniu.

Ale chłopak nigdy nie zabierał się do opowiadania czegoś, czego sam by nie słuchał. A tym razem miał coś szczególnego do przekazania swojej klasie. Chciał też, żeby to, co dzisiaj im opowie zapamiętali na długo. I bezsprzecznie, udało mu

się. Kiedy milczenie Bartosza przeciągnęło się, Rudy Tolek nie wytrzymał i zapytał:

- Długo jeszcze będziesz nas tak trzymał? Albo wreszcie, mówisz, kto to był, albo...

- Już mówiłem, że duch – odparł Bartosz i dodał – Duch Sienkiewicza, jak chcecie wiedzieć.

- O rany – szepnęła przestraszona Tereska i przytuliła się do koleżanki obok.

- A tak, tak. Duch Sienkiewicza. Henryka Sienkiewicza. Tego samego, co napisał te wszystkie ciekawe książki.

- A skąd ty wiesz, że to on? – Zapytał znowu Rudy Tolek.

- Jak to - skąd? Od niego samego. Tyle, że wtedy to jeszcze nie wiedziałem ani kto to, ani też, że z duchem przyszło mi prowadzić rozmowy.

- To jak to się stało, żeś się dowiedział, kim jest? Że jest duchem Sienkiewicza – nieufnie zapytał Długi Zdzych.

- Jak to było? – Odrzekł Bartosz, ciągnąc dalej – A tak to było. Kiedy był naprzeciw mnie, zatrzymał się i chwilę stał cicho, a potem dziwnie zapytał:

- *Nie boisz to się acan? Sam, tak po ćmie – i dodał - Wszak pierwszy kur wnet piał będzie. Toż i godzina zjaw się przybliża. Obznajmiam, iż zgola okrutne i straszne rzeczy,*

na ten czas, działać się tu mogą – tak mówi ten jegomość i od niechcenia oznajmia mi - Atoli wiem ci ja, po cóżeś się kawaler przed północ w tem gmachu stawił.

- Dziwnie, bo dziwnie brzmiała ta jego gadka – opowiadał Bartosz – ale dało się zrozumieć, o co mu idzie. Jegomość straszy mnie duchami – myślę sobie - Tylko po co?

- O rany... I nie bałeś się? – Zapytała Frelka.

Bartosz był zaskoczony pytaniem Frelki, ale jak gdyby nigdy nic, spokojnie odpowiedział:

- Najpierw wcale. Ale, kiedy podając mi książkę, zapytał:

- A wiesz to kawaler, ktom jest? Boś wiedzieć to winien. Wszak żeś się to po mój manuskrypt tu stawił. Zaliż praw rzeczę? Ale, ale! Widzę, iżeś kawaler srodze zadziwion temu, com tu rzekł. Aliści jam ci jest człek, któren to rzecz ową na pergamin inkaustem spisał, zwąc oną „W pustyni i puszczy.” A cóżeś to, acan, niczym płótno zbielał?

- Najstraszniejsze było to – opowiadał Bartosz - że nie znam gościa, a on mówi, że przyszedłem po jego książkę. Mało tego mówi, że on napisał tą książkę. Mało i tego, twierdzi jeszcze, że jest Henrykiem Sienkiewiczem. Pisarzem, który dawno nie żyje. Rozumiecie to? – Zapytał Bartosz - Jak do mnie to dotarło – mówił dalej – wtedy...

Bartosz przerwał na chwilę jakby się zastanawiał, co było dalej, wtedy Długi Zdicho niecierpliwie sypnął pytaniami:

- No i co, było? Mówże. Co zrobiłeś? Bardzo się bałeś?

-Hmm... przyznaję, spietrałem się i poczułem jak mi włosy na głowie rosną –szczerze powiedział Bartosz.

W klasie zaległa grobowa cisza, jakby makiem zasiał, tylko Ania, mocno zaciskając palce na ręce koleżanki szepnęła, „o matko...”, a Długi Zdzicho znowu zapytał:

- I co wtedy zrobiłeś?

Bartosz, szelma, widząc ciekawość i okrągłe ze strachu oczy słuchaczy, zadowolony ciągnął dalej.

- Co wtedy? No wtedy, to pomyślałem sobie; Sienkiewicz? Przecież on dawno nie żyje. To znaczy, że jak nic, gadam z duchem – myślę sobie i znowu poczułem mrówki na plecach. Jak bonie dydy, na nowo obleciał mnie strach. Pomyślałem sobie; w *nogi bratku* i zamierzałem właśnie zawrócić na pięcie, nawet zostawić książkę, i uciekać stąd, gdzie pieprz rośnie, ale jegomość spokojnie powiedział:

- *Atoli widzę, kawaler uznałeś za słuszne rejterować. I nie dziw mnie to, wszakem duch przecie.*

- Rozumiecie? Przecież nikt normalny by tego spokojnie nie zniósł. Każdy by się bał. Ja też. Ale jak on do mnie tak powiedział, że niby jestem tchórz, to wtedy postanowiłem pokazać mu, że wcale się nie boję.

- Trzeba było trzy razy się przeżegnać – niepewnie wtrąciła Frelka, która widocznie nie była aż taka bojowa i wierzyła w duchy, i dodała – Trzy razy przeżegnać się i powiedzieć, wszelki duch Pana Boga chwali, to duch od razu zniknie.

- Może by i znikł, ale ja nawet nie mogłem gęby otworzyć, a co dopiero przeżegnać się. Ale to jeszcze nie koniec, bo mówiąc prawdę, wiedząc teraz, co wiem, to nie wiem, czy chciałbym, żeby od razu znikł.

- Co ty? – Cicho zapytał Rudy Tolek.

- No właśnie...

Bartosz zawiesił głos i miarowo kiwając głową, tajemniczo spoglądał po wyczekujących dalszego ciągu. W końcu, odczekawszy chwilę, ciągnął dalej:

- Wiecie, dlaczego nie chciałem, żeby zniknął? Dlatego, że on wiedział o naszym konkursie i obiecał pokazać mi wszystkie ciekawe miejsca, gdzie byli Staś i Nel.

- No coś ty? I zgodziłeś się? – Trwożliwie zapytał Długi Zdzicho i dodał – A jak to był diabeł, to...

- Właśnie. Może chciał twego cyrografu - wtrąciła Frelka.

Bartosz podrapał się po głowie i opowiadał dalej:

- E, tam. Jaki diabeł? Żadnego cyrografu nie chciał.

- A nic mu nie podpisałeś? - Z przejęciem pytała Frelka.

- O rany, a jak podpisałeś? - Jęknęła Piegowata Zocha.

- E, tam. Jak mówię, że nie, to nie. Przecież pamiętałbym chyba, że podpisywałem jakiś cyrograf.

- Opowiadaj, chłopie. Dziewuchy to zaraz o cyrografie i podpisywaniu... – stwierdził Mały Adaś.

- Jak nie wierzycie, to mogę wam się zakląć, jak bonie dydy – zaklinał się Bartosz - że on, to znaczy się ten duch, niczego nie kazał mi podpisywać. Zapytał tylko, czy chcę wyruszyć z nim na taką wycieczkę, i tyle...

- I zgodziłeś się? – Zapytał Rudy Tolek.

- Zgodziłem – odrzekł krótko Bartosz.

- O matko.... – szepnęła znowu Piegowata Zocha.

Ale Rudy Tolek, nie zwracając na nią uwagi, zapytał:

- Fajnie było?
- Fajnie – stwierdził Bartosz.
- To opowiadaj – rzeczowo zakończył Tolek.
- Opowiadaj, opowiadaj – zachęcał Mały Adaś.
- A nie będziecie się bać? – zapytał Bartosz.
- Trochę może tak... ale, co tam - wtrącił Długi Zdzicho.

Lepszego momentu na ogłoszenie przerwy pan woźny nie mógł wybrać. Kiedy rozległ się dzwonek, Piegowata Zocha podskoczyła i, jakby się jej stara, winylowa płyta zacięła, przeraźliwie zawołała swoje „o matko”... Zresztą, nie tylko ona. Inni też. Jakby obudzeni nagłym wtargnięciem, w spirytystyczną niemal ciszę, ostrego dźwięku, podskoczyli na swoich krzesłach. Nawet Bartosz trochę się przestraszył. Niektórzy zegnali się szybko i nieskładnie. Inni oglądali się trwożliwie za siebie, a jeszcze innych strach po prostu sparaliżował. Wszyscy mieli wielkie, okrągłe jak spodki oczy, a w powietrzu unosił się przywołany przez Bartosza, duch Sienkiewicza. W klasie zaległa głucha cisza. Słyszać było każdy oddech. Po dłuższej chwili, Rudy Tolek, który widocznie najszybciej otrząsnął się ze nagłego przestachu, z pretensją skonstatował:

- No tak... i koniec...
- Tak jakby – potwierdził Bartosz.
- I co? Nie opowiesz dalej – z żalem zapytał Mały Adaś.
- Teraz przerwa... Może innym razem – odrzekł Bartosz.

Po klasie przebiegł pomruk niezadowolenia, ale nikt się nie ruszył z miejsca. Wiadomo było, że oczekiwali dalszego ciągu. Że opowie im, co było dalej. Widząc wpatrzone w niego kilkanaście okrągłych par oczu, pomyślał sobie, że póki jeszcze jest przerwa, może opowiadać dalej i bez żadnego tłumaczenia, zaczął od zgody na dalszy ciąg:

- No, dobra. Niech wam będzie. Kiedy zgodziłem się na tę wycieczkę, powiedział: *Tedy ruszajmy, acanku* i wziął mnie za rękę. Była zimna i znowu mnie strach obleciał, ale kiedy ruszyliśmy w drogę, to już nic a nic się nie bałem. Chyba tylko tego, żeby mi za prędko nie zniknął.

- E, gadasz – drżącym głosem wtrącił Gruby Henio.

- Wcale nie. Co miałem się bać? Zabrał mnie do Afryki, pokazał kilka ciekawszych miejsc, w których byli Staś i Nel. Mówię wam. Jak bonie dydy!

- No niech ci będzie, że nie, ale ja bym się bał, i to bardziej jeszcze niż te twoje „bonie dydy” – oznajmił Gruby Henio.

- Ja nie myślałem o strachu i... chyba wcale o niczym nie myślałem... Patrzyłem tylko na to, co mi pokazywał i słuchałem, co mówił. Raz tylko się bałem, a może nawet dwa, czy trzy, ale nie tego ducha.

- A czego? – Trwożliwie zapytała Tereska.

Pierwszy raz strach mnie obleciał, jak na pustyni złapała nas burza piaskowa. Kiedy wśród obłoków kurzu, jakoś tak dziwnie, jakby kątem oka, zauważyłem kilka pędzących na koniach cieni. Nie wiedziałem, czy mi się to śni, czy też jest naprawdę. A upiorne cienie pędziły przeraźliwie

krzycząc; Yalla! Yalla! I wtedy nagle zerwała się potężna wichura niosąca chmury piasku. Zrobiło się ciemno jak w nocy, a ci Beduini, znowu pędzili, wołając swoje , Yalla! Yalla! Wtedy, pośród tego *Yalla* usłyszałem też jeszcze cieniutki głosik; *Stasiu! Stasiu!* Wtedy Sienkiewicz zapytał mnie; - *Widzisz to ich* - i dodał - *Okrutni oni i lepiej nie stać na ich drodze. To Chamis i Gebhr z kamratami. Uwożą Stasia i Nel do Smaina.* Wszystko to powtarzało się kilka razy. Wciąż od nowa i od nowa. Strach jeżył włosy, a piasek wciskał się wszędzie. Do oczu, nosa i ust, ale w pewnej chwili – ciągnął Bartosz - Sienkiewicz podał mi jakąś chustkę i kazał zawiązać sobie na twarz, wtedy trochę mi ulżyło. Ale mówię wam, burza piaskowa, to straszna rzecz. Co prawda piorunów nie było, ale wolę naszą, z piorunami i deszczem. Tak wiało, kręciło, jakby jakiś zły duch, nosił po pustyni chmury piasku. Musieliśmy się ukryć za dromaderami. Żeby nie to, że Sienkiewicz, jak mówił, przeżył niejedną burzę, to koniec... Zasypałoby nas tam na amen.

- Nie chciałbym tak - szepnął Mały Adaś i zapytał – A potem to co jeszcze było, że się bałeś?

- Potem to jeszcze strach mnie obleciał, jak Sienkiewicz pokazał mi skały. Te, na których spotkali ogromnego lwa. Stał na skale, jak rudy, grzywiasty potwór. A jak zaryczał, to zdawało mi się, że ziemia się trzęsie. Bałem się, że zaraz na nas skoczy. Ale gdzieś z boku, jakby we mgle, ukazał się śmiesznie ubrany chłopak. Był może trochę starszy ode

mnie. Miał strzelbę i wycelował do lwa. Strasznie huknęło i w tej samej chwili, wszystko nagle znikło... Lew, skały i dziwnie ubrany chłopak, a we mgle, pojawiło się dwóch Beduinów. Mnie od razu strach obleciał, a Sienkiewicz, chyba widząc mój lęk, powiedział:

- *Nie strachaj się kawaler. To jeno Gebhr i Chamis. Jako dusze nieczyste, przy każdej pełni księżyca, zjawiają się tu niczym węże ślizgając się pośród skał, wyją jak kojoty.*

- O matko – jak zwykle jęknęła przerażona Zocha i mocno przytuliła się do nie mniej przestraszanej, Tereski.

- To był ten drugi raz. A za trzecim razem, to było, kiedy pokazał mi ten ogromny baobab?, co nazwali Krakowem.

- A co to jest, ten baobab – zapytała Tereska.

- Nie wiesz? – zapytał Bartosz zdziwiony.

- No, nie wiem – odrzekła Tereska.

- Nie czytałaś książki? – znowu zapytał Bartosz.

- A jeszcze nie czytałam, bo chyba ty ją masz – odparła.

- Prawda, mam ją jeszcze. No, to dla twojej wiadomości.

Baobab to takie ogromne – oznajmił - afrykańskie drzewo. Taki wielki, że Staś dla całej czwórki, znaczy się dla Nel, Mei, Kalego i siebie, urządził w nim wygodny dom.

- To czego tam się bałeś? Drzewa? – Zapytał Rudy Tolek.

- Bo z tego drzewa wypełził ogromny, przeogromny pyton i mnóstwo innego jadowitego robactwa. A ty masz pojęcie, jak to wszędzie potrafi wleźć? Sienkiewicz mówił, że tylko odpowiednie ubranie i buty, mogą ochronić przed tym robactwem i ukąszeniem jadowitych węży.

- Brrrr – otrząsnął się Tolek, a Zocha dodała – o matko...
- A jak się tam dostaliście? – zapytał nagle Długi Zdzicho.
- Na miotle – zażartował Bartosz, a Piegowata Zocha, jak zwykle jęknęła; O matko... Jak wiemy...
- Hm – zamyślił się Bartosz po czym zawołał –Wiedziecie, co? Żarty żartami, ale do dzisiaj nie zastanawiałem się, jakim sposobem znaleźliśmy się tam? Nic nie pamiętam...To znaczy, nie przypominam sobie, żadnego pojazdu... Tylko wielbłądy z dwoma garbami, za którymi kryliśmy się przed tą piekielną burzą piaskową.
- Coś ty? No, to niby jak - ni to pytał, ni zastanawiał się, równie zdziwiony Rudy Tolek.
- Nie wiem, jakoś tak – Bartosz wcisnął głowę w ramiona, co miało oznaczać, że sam nie bardzo rozumie, jak to się stało i rozpamiętując niepewnie mówił - Po prostu... nagle znaleźliśmy się w jakimś afrykańskim mieście... Chyba w Mombasie - zastanawiał się Bartosz, a upewniwszy się, że tak właśnie było, mówił dalej – Tak. To była Mombasa. To tam od razu podszedł do nas jakiś fakir chcący zarobić i...
- Ale Bartoszu – przerwała mu Pani Hania, której nikt dotąd nie zauważył, że cichutko stoi w drzwiach – fakir nie zabiega o zarobek. Fakir to wędrowny mnich, który żyje z tego, co ludzie mu ofiarują –oznajmiła pani Hania.
- No to może i tak – przyznał Bartosz mówiąc – To może jakiś inny tubylec, który koniecznie chciał nas oprowadzać po mieście. Ale Sienkiewicz twardo odmówił mu i ...

- I jeszcze jedno – przerwała znowu pani Hania zwracając uwagę – Nie Sienkiewicz, ale pan Henryk Sienkiewicz.

- Ma się rozumieć, pszepani – zgodził się Bartosz i ciągnął dalej – No to pan Henryk Sienkiewicz twardo odmówił i powiedział, że sami sobie poradzimy. A nachalny fakir odszedł niezadowolony, rzucając w nas groźne spojrzenia. Pan Henryk Sienkiewicz wyjaśnił mi, że tu trzeba być bardzo stanowczym, jeśli nie chcesz, żeby cię oszukano. Pozbywszy się natręta, poszliśmy do potężnego Fortu, zbudowanego w piętnastym wieku przez Portugalczyków. I wiecie, jak go nazwali? Zapytał Bartosz – Nie do wiary! Nazwali tą budowlę - Fort Jezus.

- Bo może oni nie wierzyli w Boga – wtrącił Rudy Tolek.

- Coś ty? – Wołał Bartosz – Przecież to byli chrześcijanie! Rozumiecie – pytał - Jak można nazwać, jakąś chatę Jezus? - Oburzał się Bartosz. Chwilę milczał, jakby się zastanawiał, co dalej, a potem dodał - Ale trzeba przyznać, że udał się Portugalczykom ten Fort. Jest może nie za ogromny, ale za to bardzo ciekawy. A widok z niego... Mateńko ty moja! Zachwycił się Bartosz, opowiadając dalej – Ocean lśni szmaragdowym kolorem wód, a na nim dziesiątki rzeźbionych łodzi, którymi rybacy wypływają na połów. A potem wszystko to, co złowili, przywożą do Mombasy i handlują w zatłoczonych, wąskich uliczkach. A jak zaczną na poczekaniu smażyć i gotować ryby, ośmiornice i jeszcze inne paskudztwo, to jak bonie dydy, powietrze staje się obrzydliwe. Ale wiecie, niektóre

kobiety - ciągnął dalej - te sprytniejsze, bo chyba kto pierwszy ten lepszy. No, to te sprytniejsze, na rogatkach Mombasy, smażą i sprzedają mandazi. To takie pyszne racuchy, z gorącym lukrem.

- Jadłeś te placki? – ciekawie zapytała Frelka.

- Nie. Ale te przynajmniej pysznie pachną, to pewnie i tak smakują – stwierdził Bartosz i ciągnął dalej – A pięć razy dziennie w tym kucharskim zgiełku, słychać muezinów, zawodzących na cztery strony świata, Adhaan! Adhaan!

- A co to znaczy? – zapytała znowu Tereska.

- A czy to ja Beduin, żeby znać ichni język? Wiem tyle, że tak nawołują wiernych do modłów – odrzekł Bartosz.

-No tak -dziwnie skwitowała Tereska ni to, że do modłów, ni to, że Bartosz nie Beduin. Ot tak, po prostu.

-Wśród tych uliczek – mówił dalej Bartosz – można by zobaczyć mnóstwo ciekawych rzeczy, ale tak cuchnie tam wilgocią i smażeniną, że wolę nasz Jaczów niż Mombasę. Byliśmy też w zniszczonym przez tę ich wojnę Chartumie. Czołgów to oni nie mieli, żeby tak zrujnować miasto. Ale za to słonie... to ho, ho, co mogą zrobić. Są ogromne i strasznie silne – mówił Bartosz dodając – Poznałem siłę jednego takiego, jak oglądałem Stasia na tym ogromnym słoniu, którego Nel nazwała King. Staś właśnie na tym Kingu, ruszył na pomoc Fumbie, królowi Wa-Himów, który właśnie walczył z Samburu. Widziałem słynnego Mahdiego i jego żołnierzy na ogromnych słoniach, i górę Lindego, i te opuszczone, słomiane chaty, w których

mieszkali Nel, Mea, Kali i Staś. Wszystko to widziałem, jak żywe. Jak bonie dydy. A na koniec pan Henryk Sienkiewicz powiedział:

- *Bo widzisz kawaler, onegdaj, będąc w Afryce, tamtejsza niemoc tak mnie dopadła, iż nader składnie przygotowana wyprawa, nie doszła do skutku. Tak to umyśliłem mojem zamierzonym traktem, posłać Stasia Tarkowskiego. A dla wykazania się bohaterstwem, powierzyłem mu angielską dziewczynkę, Nel Rawlison. Kawaler możesz jeszcze wielu bohaterów mojech zapoznać. Jeśli gotów woluminy przeze mnie sporządzone, czytać. I tak, na ten przykład, pana Michała, człeka mojej marnej postury, aliści wielkiego duchem i niezrównanego szermierza we władaniu szabelką – powiedział, na chwilę zadumał się i dodał – Jest i drugi, Longinus Podbipięta. Ten ci postury komicznej rzekłbym, bardzo wysoki, a przy tym wyjątkowo chudy. Jednakoż w boju- niezrównanym jest. Nierozstający się ze sławnym Zerwikapturem, czyli ogromnym mieczem zdobytym na Krzyżakach. Tym władać potrafił jeno - Podbipięta. W ostatnim swoim boju, naszpikowan strzałami, jakby i mięsiwo przyprawą, siekł owym mieczem z lewa i prawa, do ostatniego dechu. Oto, jakich bohaterów czytającym wystawiam. A wszystko dla pokrzepienia serc – zakończył. Bartosz na chwilę umilkł, a potem powiedział:*

- Wicie... myślę, że Sienkiewicz opisał tych bohaterów takimi, jakim w młodości marzył być. A że sam był niewysoki, więc stworzył małego wzrostem, ale wielkiego

duchem rycerza – Michała Wołodyjowskiego. Ten drugi - Longinus Podbipięta... Nie wiem, czy Sienkiewicz chciałby takim być. Podbipięta to wspaniały przykład bohaterstwa. Ale jak tyka, wysoki i chudy. Widziałem...

Bartosz nagle urwał zastanawiając się - Widziałem?- A może wszystko to tylko mi się śniło? Hmm... Kiedy Henryk Sienkiewicz nagle znikł, poczułem, że ktoś lekko potrząsał mną. A kiedy ocknąłem się, byłem w szkole. Tu, w naszej klasie. Siedziałem w swojej ławce, a pan woźny szarpał mnie za ramię – rozpamiętywał Bartosz.

A Piegowata Zocha, jakby nie mogła bez tego się obyć, jęknęła swoim zwyczajem; O matko...

Bartosz, nie zwracając na nią uwagi, zakończył zamyślony: - Nieważne. Widziałem, czy nie widziałem. Może mi tylko to się śniło? Postanowiłem sobie, że przeczytam wszystkie te książki, żeby się dowiedzieć, jak było naprawdę.

Tym oświadczeniem, Bartosza zakończył opowiadanie, a nikt w klasie nie wątpił w to. Wszyscy wiedzieli, że kto jak kto, ale Bartosz przeczyta. Dlatego nikt się słowem nie odezwał i w klasie zapanowała kompletna cisza, którą po krótkiej chwili, przerwały delikatne oklaski. Dopiero teraz wszyscy spostrzegli, że pani Hania wciąż stoi w drzwiach. Bartosz w mig zrozumiał, że wolna lekcja dawno minęła. Toteż niepewnie zaczął tłumaczyć, że nie słyszał dzwonka i nie spostrzegł, że przerwa już się skończyła. Ale pani Hania, dziwnie zadowolona i uśmiechnięta, oznajmiła:

- Brawo, Bartoszu brawo. Z przyjemnością słuchałam, twego opowiadania. Nie przerwałam, choć powinniśmy już kończyć lekcję polskiego. Ale trzeba przyznać, że fantazję to ty masz. A swoją drogą, opowiadałeś to tak ciekawie, że nie sposób było ci przerwać – zakończyła pani Hania.

-Ale, pszepani... przepraszam - dukał zażenowany Bartosz.

- Nie masz za co – odrzekła pani Hania- Nie straciliśmy lekcji. I wiecie co – dodała po namyśle -Sądzę, że już nie musicie czytać „W pustyni i w puszczy”. Prawda?

- A konkurs? – niepewnie zapytał Rudy Tolek.

- Konkurs? – Powtórzyła pani Hania dodając – Konkurs się odbędzie, ale myślę, że już wiecie, kto dostanie książkę...

- Ma się rozumieć! Bartosz! – Huknęła cała klasa zgodnie, a najgłośniej wołała Frelka. Za to Piegowata Zocha nie wytrzymała i jak zwykle jęknęła: O matko...

Kilka dni później, w klasie czwartej, odbył się konkurs, którego zwycięzcą został, jak przewidywano – Bartosz. Dostał też wymarzoną książkę „W pustyni i w puszczy”. Czytał ją kilka razy, jak całe mnóstwo innych pięknych i ciekawych książek. A po wielu latach przykładowej nauki został księdzem i wiernym w swoim kościele wygłaszał przepiękne kazania.

Opowieść Bartosza, traktowana przez nauczycieli z przymrużeniem oka, długo jeszcze krążyła wśród uczniów jaczowskiej szkoły, aż w końcu zapomniano o niej. Pewnie zostałyby tak do dziś, gdyby nie to, że po latach historia ta przypomniała o sobie.

Pewnego jesiennego dnia, pani Krzysia do późnego wieczora przebywała w szkolnym pokoju nauczycielskim, poprawiając uczniowskie zeszyty. I nie byłoby w tym nic dziwnego, bo przecież to zajęcie nauczycieli. Ale kiedy pani Krzysia wyszła z kancelarii, usłyszała czyjeś równe kroki i ujrzała jegomościa, spacerującego szkolnym korytarzem. Kiedy przyjrzała mu się uważniej, rozpoznała w nim Henryka Sienkiewicza. Wyglądał tak, jak na starych fotografiach i portretach. Dokładnie tak, jak niegdyś opisywał go Bartosz. Dreszcz przebiegł po plecach pani Krzysi, ale kiedy przechodził obok, o dziwo, wcale się nie bała. A kiedy lekko skinął głową i z francuska powiedział do niej, *madmuasel (mademoiselle)*, to wręcz uznała za zaszczyt, że ktoś taki, właśnie w jej towarzystwie, zechciał spacerować po szkolnym korytarzu. Stała, patrząc, jak wolno schodzi na klatkę schodową. Kiedy zniknął jej z oczu, pobiegła do domu. A następnego dnia wszystko to opowiedziała zebranim w kancelarii nauczycielom i zaproponowała nadanie szkole imienia tego znanego pisarza i Noblisty.

Jakiś czas później Szkole Podstawowej w Jaczowie uroczystie nadano imię Henryka Sienkiewicza.

W ten sposób duch wielkiego pisarza zamieszkał tu na zawsze. Pewnie kiedyś, ktoś, o wieczornej porze, znowu spotka go spacerującego tu, szkolnym korytarzem.

NARODZINY SZKOŁY

Pierwsza szkoła w Jaczowie powstała w „owczarni” - tak nazywano jesienią 1945 r. zabudowania przy ulicy Działkowej. Tutaj nauka odbywała się przez okres ok. 2 miesięcy. Następnie szkołę przeniesiono do budynków nr 106 - z dwiema klasami i 107 - z jedną klasą. W pozostałych pomieszczeniach budynku 107 zamieszkali nauczyciele.

W roku szkolnym 1945/46 naukę w szkole ukończyły 4 oddziały - I-IV - łącznie około 45 uczniów. W następnym roku szkolnym w szkole było już pięć oddziałów, a w 1950 r. - siedem. Do 1950 r. uczniowie kończyli VII klasę w szkole w Brzostowie. W roku 1951 mury szkolne opuszcza pierwszych 14 absolwentów.

Szkołę w „owczarni” założył zdemobilizowany oficer - Ogonowski. Pierwsza nauczycielka przyjechała z Puszczykowa pod Poznaniem w 1945 r. Była to Anna Stabrowska. Wpis w kronice szkoły wspomina o pionierach: Annie Stabrowskiej i Wacławie Chołodzińskim, którzy założyli pięciooddziałową szkołę o łączonych klasach. Do 1950 r. w szkole pracuje dwoje nauczycieli.

W 1950 r. w siedmiooddziałowej szkole naukę rozpoczęło 136 uczniów. Kierowniczką szkoły była

A. Stabrowska, wraz z nią w szkole pracowały 2 nauczycielki: Maria Syguła i Zofia Jurek. W początkowym okresie istnienia szkoła boryka się z trudnościami kadrowymi i ten stan rzeczy utrzyma się aż do 1960 r., dlatego nauka odbywała się jeszcze przez jakiś czas w klasach łączonych. Ruch uczniów do 1950 r. również był duży-wiele rodzin zmieniło miejsce zamieszkania. Po 1950 r. sytuacja ta ustabilizowała się.

W 1950 r. 3 nauczycielki prowadziły siedmiooddziałową szkołę. Każda miała po dwa wychowawstwa, uczyła różnych przedmiotów i w przydziale czynności miała ponad trzydzieści godzin dydaktycznych. A przedmiotów nauczania było już wtedy wiele: matematyka, język polski, geografia, przyroda, fizyka, chemia, historia, nauka o Polsce i świecie współczesnym, język rosyjski, wychowanie fizyczne, rysunki, śpiew i zajęcia praktyczne.

Nauczyciele oprócz zadań dydaktyczno-wychowawczych wykonywali dodatkowo szereg innych prac: prenumerowali czasopisma dla dzieci, organizowali kursy dla analfabetów, przygotowywali występy dzieci dla mieszkańców Jaczowa, Smardzowa, zastępowali pielęgniarki szkolne i wykonywali pomoce dydaktyczne.

Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej z dnia 3 VIII 1959 r. uchwalono, że na terenie szkoły rozpoczną pracę organizacje: ZHP, Społeczne Koło Odbudowy Warszawy,

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Spółdzielnia Uczniowska, a także biblioteka.

W następnych latach w budynkach szkolnych zagospodarowywano dalsze pomieszczenia: w budynku 106 były już trzy klasy, jedna zastępcza i biblioteka, a w 107 - jedna klasa, kancelaria wraz z pokojem nauczycielskim i mieszkania dla nauczycieli. W budynkach tych nie było korytarzy i sali gimnastycznej. Z podwórka można było korzystać jedynie w czasie ładnej pogody.

Dzieci uczyły się chętnie, chociaż w początkowym okresie brakowało podręczników, zeszytów i przyborów do pisania. Najlepszym uczniom z końcem roku szkolnego wręczano nagrody książkowe.

„STARA” SZKOŁA

Tak nazywają mieszkańcy Jaczowa budynki szkoły nr 106 i 107, obecnie to ul. Szkolna 23.



Budynek "starej" szkoły

W 1951 roku uroczyście przyjęto 20 pierwszoklasistów. Wszystkich uczniów w szkole było 118, najliczniejsza VI klasa liczyła 24 uczniów. W szkole pracuje 5 nauczycieli: Anna Stabrowska - kierownik szkoły, Zofia Jurek, Maria Syguła, Kazimiera Kawalko i Stanisław Tkacz. Do zbiorczej szkoły w Jaczowie uczęszczają uczniowie z Jaczowa, Smardzowa, Jerzmanowej i Ruszowic. Ten stan rzeczy trwa aż do 1956 r., kiedy to w Ruszowicach i Jerzmanowej powstały nowe szkoły. Uczniowie ze Smardzowa pozostaną w obwodzie szkoły w Jaczowie.

Niestety warunki lokalowe szkoły nie zmieniały się. Trudna sytuacja lokalowa trwać będzie aż do momentu oddania do użytku nowej szkoły, czyli jeszcze ponad 20 lat! Zbyt mała ilość pomieszczeń, brak korytarzy i sali gimnastycznej - to stały problem. Na małym podwórku grało się w piłkę na „jedną bramkę”. Gdy przychodziła zima i mrozy, pojawiał się inny problem - zimno. Pomimo tego, że palono w piecach kaflowych, temperatura w klasach spadała czasem do 4-7°C. Budynki były stare, okna nieszczelne - szkoła wymagała remontu. W szkole brakowało również kanalizacji i wody. Uczniowie nie zmieniali obuwia i pomimo starań ze strony nauczycieli i uczniów na podłodze było sporo kurzu.



W klasie

W projektach organizacyjnych szkoły z lat pięćdziesiątych często pojawiają się notatki następującej treści: *Zgłasza się zapotrzebowanie na 19 ławek, 1 szafę, 2 krzesła* (1955/56) lub *Zapotrzebowanie na trzy stoły, 5 ławek dwuosobowych, 1 szafę - w/w sprzęt jest nieodzownie potrzebny* (1957/58). Kiedy udało się „zdobyć” dodatkowy sprzęt, to ustawiano go w i tak już ciasnych klasach. Nie było klasopracowni, brakowało niezbędnych środków dydaktycznych. Nauczyciele sami wykonywali potrzebne pomoce, głównie tablice, plansze lub obrazki. Materiały potrzebne do ich wykonania nauczyciele kupowali sami za własne pieniądze. *Po pierwsze pomoce naukowe pojechałem do Zielonej Góry w 1956 r.* - wspomina Stanisław Majcher. Sprzęt do wychowania fizycznego i zajęć praktycznych był jeszcze większym problemem. Gdy była niesprzyjająca pogoda, zajęcia z wychowania fizycznego odbywały się w klasie - wtedy choć jeden z problemów dotyczący sprzętu przestawał istnieć. Nauczyciele uczyli wszystkich przedmiotów, co roku przydział godzin zmieniał się, musieli więc pisać dokładne konspekty i doksztalcać się. Pomimo tych problemów, nauczyciele ciepło wspominają tamte lata. Urszula Majcher i Wiesława Mazurska rozpoczęły pracę w szkole w 1953 r. Obie panie wspominają: *Chociaż wszystkiego w szkole brakowało, mieliśmy dużo godzin dydaktycznych i moc innych, dodatkowych zajęć, to było dużo zapału do pracy*

a zadowolenie dawali sami uczniowie, którzy tak bardzo chcieli się uczyć i brać udział we wszystkim, co się w szkole działo. Po prostu chciało się pracować. Podobne wspomnienia mają nauczyciele, którzy podjęli pracę w latach sześćdziesiątych: Helena Tomczyk, Stanisława Książkiewicz, Kazimierz Binko. Uczniowie byli żądni wiedzy i nauczyciele dawali z siebie wszystko, żeby spełnić pokładane w nich nadzieje. Stanisława Książkiewicz szczególnie miło wspomina rocznik 1947: Pracę w szkole podjęłam w 1960 r. W klasie VII był wtedy rocznik 1947. Młodzież ta była bardzo chętna do wszystkich zajęć, które były organizowane na terenie szkoły przeze mnie i koleżanki - Helenę Tomczyk i Reginę Berkowicz. Wówczas odbywało się wiele akademii bogatych artystycznie. Dzieci uczyły się skeczy, tańczyły krakowiaka, mazurka, polkę i poloneza. Pomagał nam uczeń z młodszego rocznika - Adam Bienia, który uczył się w Ognisku Muzycznym. Praca z tą klasą dała mi wiele satysfakcji. Występy odbywały się w świetlicy w Jaczowie, w Smardzowie, w cukrowni w Głogowie. Z publicznością nie było problemu: rodzice chętnie przychodzili na występy swoich pociech. Innym widzom również tańczące i śpiewające dzieci przypadły do serca.

W 1962 r. klasy V-VII odbyły wycieczkę statkiem na Odrze do Bytomia Odrzańskiego. Młodzież wraz z nauczycielami całą drogę śpiewała piosenki ludowe, za co marynarze nagradzali ich brawami.



W pokoju nauczycielskim

Nauczyciele organizowali zabawy zarobkowe, a uczniowie zbierali surowce wtórne. Zdobyte w ten sposób pieniądze zasilają skromny budżet szkoły.

Liczba uczniów stale rośnie: w 1956 r. wynosi 156 uczniów, w 1957 r. - 170, w 1958 r. - 192, a w 1963 r. - 229 uczniów. Liczba ta jeszcze wzrośnie, gdy w 1966 r. dojdzie VIII klasa i będzie wynosiła 232 uczniów. W latach następnych ilość uczniów zmniejszy się do ok. 200, a w latach dziewięćdziesiątych, szkoła będzie liczyła niewiele ponad 100 uczniów. W niektórych klasach nie będzie nawet 9 - wrócą klasy łączone.

Nauczyciele razem z uczniami wyjeżdżają na wycieczki krajoznawczo-turystyczne i zawodoznawcze.

W marcu 1968 r. po raz pierwszy zostało zorganizowane Ognisko Przedszkolne, które liczyło 30 dzieci. Ognisko zostało wyposażone w zabawki i pomoce dydaktyczne przez Powiatowy Zarząd TPD oraz Inspektorat Oświaty w Głogowie. Ognisko prowadziła Zofia Kosmatka.

Protokół Rady Pedagogicznej z dnia 27 III 1965 r. szczegółowo opisuje przebieg praktyk pedagogicznych dwóch praktykantek: Krystyny Bartuś i Marii Wojdyło. Później były jeszcze dwie praktykantki - wiejskiej szkole to rzadkie zjawisko.

Z działalnością szkoły od początku jej istnienia związana jest praca duszpasterska księży kościoła parafialnego w Jaczowie, którym kierowali kolejno od 1945 r. ks. Józef Mastaj, ojcowie redemptoryści: o. Franciszek Maślanik, o. Tadeusz Ozga, o. Bernard Zieliński, o. Stanisław Mróz, a od 1972 r. do dnia dzisiejszego ks. kanonik Jan Błąd. Lekcje religii odbywały się w szkole do ok. 1956 r., w pozostałych latach lekcje katechezy odbywały się w salce przy parafii. W pamięci nauczycieli i uczniów szczególnie utkwiała osoba o. F. Maślanika, który organizował wspaniałe piesze wycieczki do kościołów w okolicy, częstując wszystkich słodyczami.

W NOWEJ SZKOLE

16 IV 1969 r. odbyło się zebranie mieszkańców Jaczowa oraz nauczycieli w sprawie budowy nowej szkoły. Na zebranie przybył inspektor szkolny Zbyszko Piwoński. Inspektor oświadczył, że pomimo usilnych starań nie udało się umieścić w planach na bieżący rok budowy szkoły w Jaczowie jako inwestycji. Mimo to, Wydział Oświaty uzyskał część pieniędzy na budowę szkoły ze Społecznego Funduszu Budowy Szkół w wysokości 350 tys. zł., 1 mln. uzyskano z budżetu Kuratorium, 380 tys. zł. przekaże Powiatowa Rada Narodowa w Głogowie. Pozostałą sumę w wysokości 380 tys. zł. należy zorganizować we własnym zakresie. Po burzliwej dyskusji postanowiono przyjąć propozycję inspektora Piwońskiego i podjąć następujące zobowiązania:

- 1. Rolnicy opodatkują się na rzecz budowy szkoły 75 zł. od hektara i przepracują na budowie 3 dni.*
- 2. Robotnicy wpłacą po 150 zł. od rodziny i przepracują 5 dniówek.*
- 3. Robotnicy, którzy posiadają ziemię, wpłacą 150 zł. + 75 zł. od hektara i przepracują 5 dniówek na budowie.*

Następnie powołano Społeczny Komitet Budowy szkoły, w skład którego weszli: Tadeusz Mazurski - przewodniczący, Kazimierz Binko - skarbnik, Marian Zygmunt i Lucja Kosmatka - zastępcy przewodniczącego, Kazimierz Gwazdacz, Czesław Kuczyński, Julian Bartuś, Michał Czernichowski, Karol Jaroszewicz, Genowefa

Sozańska, Bolesław Żak. Zadaniem komitetu było opracowanie szczegółowego planu prac związanych z budową szkoły oraz sprawowanie nadzoru nad jej budową.

Nową szkołę postanowiono wybudować dokładnie tam, gdzie przed wojną była szkoła, obecnie to ul. Główna 20. Niektórzy mieszkańcy pamiętają budynek szkolny z czerwonej cegły, wybudowany ok. 1937 r. Budynek ten na skutek wybuchu granatu został częściowo zniszczony. Po zakończeniu wojny szkołę rozebrano do fundamentów, a cegłę wywieziono. Po szkole została jedynie sterta gruzu. Budowę szkoły należało więc rozpocząć od wywieżenia śmieci.

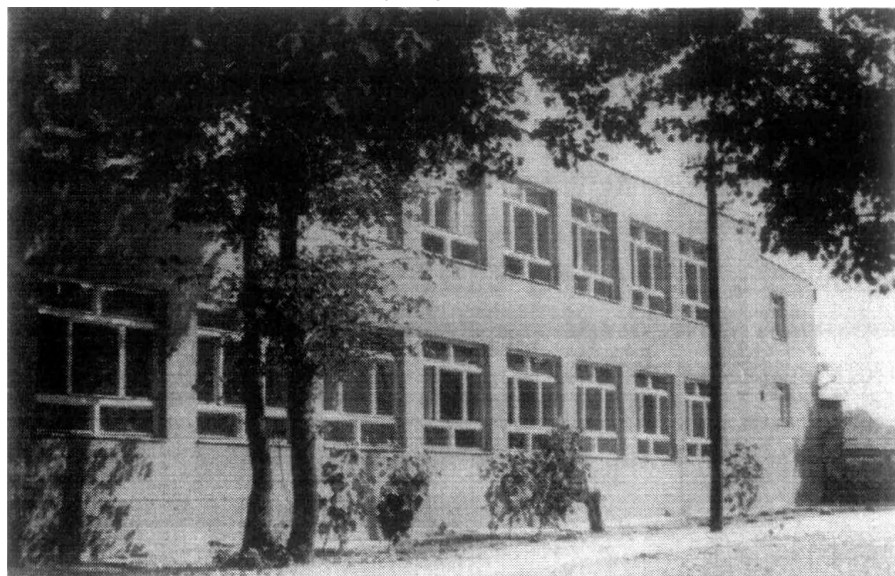
Pracujący wówczas w rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych Zdzisław Zastawny i Jan Stanaszek - mieszkańiec Jaczowa oraz Stefan Lizuraj - mieszkańiec Głogowa, przy pomocy koparek i innego sprzętu budowlanego wywieźli gruz. Kierownikiem w/w przedsiębiorstwa był pan Tymek, który wyraził zgodę na prace związane z odgruzowywaniem terenu pod budowę szkoły.

Pozostałe prace związane z kopaniem fundamentów oraz położeniem nowych fundamentów wykonywali mieszkańcy wsi i uczniowie klas starszych. Uczniowie wraz z Kazimierzem Binko przygotowali również teren pod boisko; później kierownik Tymek przyczynił się do

położenia na boisku nawierzchni asfaltowej. Wiele godzin przepracowali uczniowie przy budowie szkoły.

W czasie jednej takiej akcji - wspomina K. Binko - uczniowie wykopali pocisk artyleryjski, który na szczęście nie wybuchł. Wojsko, które zostało wezwane w celu zabrania niewypału, przyjechało natychmiast. Pocisk wywieziono na pobliską strzelnicę i zdetonowano - huk był spory - wszyscy odetchnęli z ulgą. Nauczyciele nie tylko nadzorowali prace związane z budową szkoły, ale zajmowali się również zbiórką pieniędzy na jej budowę.

Dzięki współpracy Społecznego Komitetu Budowy Szkoły z Wydziałem Oświaty w Głogowie, udało się umieścić w planach budowę szkoły w Jaczowie jako inwestycję. Wówczas dalszą budowę zajęła się firma budowlana, która ukończyła ją w 1972 r.



Budynek nowej szkoły

18 XII 1972 r. nastąpiło uroczyste wręczenie kluczy do szkoły jej dyrektorowi - Wiesławie Mazurskiej. Przeprowadzki dokonali uczniowie z nauczycielami. Wszystko odbyło się wyjątkowo sprawnie, ponieważ radość z oddania nowej szkoły była ogromna. Brakowało ławek, bo w nowej szkole było 6 izb, a nie jak dotychczas 4. Trochę sprzętu przekazała likwidowana szkoła w Brzostowie. W szkole była też kancelaria, pokój nauczycielski, kuchnia. *Czuliśmy się tutaj jak w raju* - wspomina Krystyna Nadymus - *ciepło, sucho, toalety na miejscu, bieżąca woda, duże, jasne klasy*. Uczniowie musieli się przyzwyczajać do noszenia obuwia profilaktycznego, tzw. „junioerek”.

Rok szkolny 1973/74 rozpoczęto jak zwykle uroczystym apelem, lecz nie na boisku starej szkoły tylko w budynku nowej szkoły. Był to pierwszy rok szkolny w nowym miejscu. Naukę rozpoczęło wtedy 182 uczniów, a pracę - 9 nauczycieli: Wiesława Mazurska - dyrektor szkoły, Kazimierz Binko, Regina Berkowicz, Stanisława Książkiewicz, Zofia Kosmatka, Krystyna Nadymus, Helena Tomczyk, Danuta Urban i Irena Mikołajko - nauczyciel oddziału przedszkolnego. Oddział Przedszkolny i biblioteka pozostały jeszcze w starej szkole. Dopiero po kilku latach przeniesiono je do nowej szkoły.

Wprowadzono nowe zwyczaje i obrzędy związane z życiem społeczności uczniowskiej. Szczególnie

uroczyście przyjęto uczniów I klasy, którzy w obecności kolegów, nauczycieli i rodziców złożyli uroczyste ślubowanie: *Ślubuję uroczyście wobec grona nauczycielskiego, rodziców, koleżanek i kolegów, być dobrym uczniem, sumiennie wypełniać swoje obowiązki wobec ojczyzny i nie splamić honoru swojej szkoły.* I tak jest do dzisiaj. Ślubowanie klas I to jedna z najstarszych i najważniejszych tradycji szkoły.

Dzięki trosce i zabiegom Wiesławy Mazurskiej stopniowo wyposażono klasy w nowy sprzęt, pomoce dydaktyczne do wszystkich przedmiotów, urządzono teren wokół szkoły, którego ozdobą oprócz drzewek było kilkadziesiąt krzewów róż. W czynie społecznym rozpoczęto budowę boiska do piłki ręcznej. Praca w szkole wraz z poprawą warunków stawała się bardziej harmonijna i spokojna, sprzyjała nauce, ale również organizowaniu imprez okolicznościowych i pozaszkolnych.

Uroczystości w szkole było wówczas wiele, ponieważ świąt państwowych było więcej niż obecnie. Uczniowie recytowali wiersze, tańczyli tańce ludowe, a wzorowo przygotowane montaż słowno-muzyczne prezentowane były na uroczystościach 1-majowych dla całej gminy. W każdym roku dla młodszych i starszych uczniów organizowane są wycieczki udokumentowane zapisem wrażeń i zdjęciami w kronice. Uczniowie klasy VIII wyjeżdżali na dalsze, kilkudniowe wycieczki, na które

fundusze zdobywali również na „wykopkach” ziemniaków i buraków w gospodarstwach rolnych.

W latach 1980-1982 do szkoły w Jaczowie uczęszczają uczniowie klas VII i VIII z Jerzmanowej, w związku z rozbudową macierzystej placówki.

Ustabilizowała się sytuacja kadrowa szkoły. Najdłużej w szkole pracowali: Wiesława Mazurska - dyrektor szkoły i nauczyciel - 37 lat pracy, Stanisława Książkiewicz - 31 lat pracy, Helena Tomczyk - 30 lat pracy, Kazimierz Binko - 28 lat pracy, Regina Berkowicz - 26 lat pracy, w następnych latach dyrektor szkoły w Jerzmanowej, Krystyna Nadymus- Szymecka pracuje od 33 lat, Danuta Urban - nauczyciel i obecny dyrektor od 27 lat oraz Józefa Bochenek - pracownik obsługi - 25 lat pracy. Od kilkunastu do kilku lat pracują: Bożena Zastawna, Beata Pietrzak, Waldemar Wołczyński, Irena Wołczyńska, Krystyna Markiewicz. Kadre nauczycielską zasilili młode koleżanki - absolwentki szkoły w Jaczowie - Krystyna Fiuk, Małgorzata Kuta, Wioletta Olejnik, Zofia Pawlik oraz w latach osiemdziesiątych Janina Kusa.

W 1991 r. do szkoły wraca nauka religii. Grono pedagogiczne powiększyło się o ks. Jana Błąda i katechetki: Elżbietę Świgut, Mirosławę Karbowińską-Młot oraz pracującą obecnie - Zofię Pawlik. Współpraca szkoły z kościołem układa się bardzo dobrze - ksiądz i katecheta bywają na wszystkich szkolnych

uroczystościach i wspólnie z nauczycielami wychowują kolejne pokolenia młodzieży.

Stałą bolączką szkoły są warunki lokalowe i brak sali gimnastycznej. Lekcje wychowania fizycznego w okresie jesienno-zimowym organizowane są na korytarzu szkolnym. Modernizowane i unowocześniane są sukcesywnie izby lekcyjne pełniące funkcję klasopracowni. Mimo trudnych warunków lokalowych - uczniowie w ankietach przeprowadzonych w 1996 r. w uzupełnieniu zalet szkoły pisali między innymi: *to co, że jest mała, ale bardzo przytulna.*

UZUPEŁNIENIE INFORMACJI do 2011

W grudniu 2004 roku rozpoczął się kapitalny remont budynku szkolnego – jego unowocześnienie i termomodernizacja. Uczniowie i nauczyciele aż do czerwca 2005 roku pracowali w trzech różnych jednostkach na terenie dwóch różnych miejscowości: młodsze dzieci w Wiejskim Domu Kultury w Jaczowie, starsze – w Szkole Podstawowej i w Publicznym Gimnazjum w Jerzmanowej. Nowy rok szkolny 2005/2006 mogliśmy rozpocząć w tej samej, ale jakże odmienionej, kolorowej i nowoczesnej szkole. Nareszcie u siebie!

We wrześniu 2009 roku, dzięki staraniom nowego dyrektora, Pani Elżbiecie Urbanowicz-Przysiężnej, także na korzyść zmieniło się najbliższe otoczenie szkoły - dokonano remontu placu wokół budynku.

W tym samym czasie podjęliśmy się z zaangażowaniem nowych obowiązków związanych z wprowadzeniem reformy do szkół. Nasza mała placówka

wykonywała takie same obowiązki jak inne, dużo większe od nas szkoły. Rozliczne obowiązki spadały u nas na kilka, a nie na kilkanaście lub kilkadziesiąt osób, jednak nie poddawaliśmy się i prowadziliśmy mierzenie jakości pracy szkoły, standaryzowanie, procedury, ankiety, ewaluacje, tworzyliśmy raporty...

Efektom tego były sukcesy – nasi uczniowie na zewnętrznych sprawdzianach przez wiele lat osiągnęli wyniki powyżej średniej wojewódzkiej i krajowej; zwłaszcza za bardzo wysokie należy uznać wyniki w latach 2003, 2007, 2008.

Ideą naszej pracy jest sukces każdego ucznia – nie tylko tego zdolnego. Podkreślić należy udział naszej szkoły w wielkim projekcie unijnym Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu: „Równać szanse – poszerzenie oferty edukacyjnej szkół podstawowych na terenie Związku Gmin Zagłębia Miedziowego w Polkowicach”.

Sukcesy przypisujemy z pewnością dobremu Duchowi Patrona, który rozacza nad nami swoją opiekę. Pracujemy nad Patronem – co roku obchodzimy w maju Święto Szkoły, często według oryginalnie tworzonych scenariuszy, np. w 2003 roku pod hasłem „Henryk Sienkiewicz – Polak - Europejczyk - Obywatel Świata” to zawsze dzień konkursów, gier i zabaw. Nikogo nie dziwią międzynarodowe spotkania na szkolnym boisku Krzyżaków i polskich rycerzy, rzymskich gości uczty cesarza Nerona i pana Wołodyjowskiego z Onufrym Zagłobą. Dzięki nawiązanym kontaktom z Posłem na Sejm RP - Tadeuszem Samborskim – jesteśmy w posiadaniu *cymeliów* z zasobów prywatnej kolekcji Pana Posła. Są to

unikatowe egzemplarze czasopism z początku ubiegłego wieku, w których zamieszczone są artykuły poświęcone Sienkiewiczowi. Jesteśmy dumni z faktu posiadania tak cennych pamiątek, mających wartość muzealną.

Stworzony został Szkolny Program Pracy z Patronem, aby w systematyczny i spójny sposób przekazywać ideę patriotyzmu oraz umiłowania ojczystego języka i historii. Świetnym forum wymiany doświadczeń Szkół Sienkiewiczowskich są spotkania nauczycieli i uczniów na Złotach Szkół Sienkiewiczowskich, w których wielokrotnie mieliśmy okazję uczestniczyć:

1998 - w Kościelcu k. Legnicy (opiekun p. K. Markiewicz)

II miejsce w Konkursie Literackim

praca pod. red. I. Wołczyńskiej

1999 - w Szczecinie (opiekun p. B. Molińska)

2000 - w Warszawie (opiekun p. W. Wołczyński)

2001 - w Poznaniu (opiekun p. I. Wołczyńska)

2005 - w Ziębicach (opiekun p. I. Wołczyńska)

wyróżnienie w Konkursie Literackim

praca pod. red. I. Wołczyńskiej oraz puchar

„Szkoła Podstawowej w Jaczowie za

upowszechnianie twórczości H. Sienkiewicza

z podziękowaniem - Muzeum Sienkiewicza w Woli

Okrzejskiej

2011 - zgłoszony udział w XIX Zlocie Szkół

Sienkiewiczowskich w Przemyśle z wycieczką

do Lwowa

Święto Szkoły staje się świętem Jaczowa i okolic, ze względu na udział mieszkańców w Biesiadach Sienkiewiczowskich, imprezach integrujących lokalną

społeczność, którą do udziału zaprasza dyrektor szkoły takimi oto słowami:

Zacne Jejmoście
i Zacni Waszmościowie!
Naczelny Regimentarz
Wspólnoty Pedagogicznej
-pod moim tu oto dowództwem-
z wielkim ukontentowaniem w sercu
ma zaszczyt zaprosić
na I Biesiadę Sienkiewiczowską,
by ochoczo do kompaniji naszej przystali
i kielich miodu prząsnego ku pomyślności
Akademiji naszej,
noszącej zacne imię Henryka Sienkiewicza
wychylić raczyli ku pokrzepieniu serca i ducha
Ich Mości przygotowane będą atrakcje wszelakie,
rozkosze niemałe, gry niepospolite, rozrywki, swawole,
harce, jadło obfite i trunki przednie,
kapela, tudzież instrumenta doborowo wybrane.
Nadzieje mamy, iż gdy kuranty
na kościelnej wieży brzask obwieszczać poczną,
z kontencyjną wielką opuszczając Waszmoście będą
podwoje auli Wiejskiego Domu Kultury
i z lubością wielką Jaczowską Kompaniję
przez następny rok wspominając będą,
czajem Dziadów naszych zasiądziemy przy jednym
stole, bratając się w szarmanckim duchu
z rozlicznymi białogłowy i rycerskimi młodzianami.
Wielkim wydarzeniem w historii naszej szkoły był
dzień 29 kwietnia 2011r. – otwarcie boisk
wielofunkcyjnych wraz z palem zabaw.

Kompleks ten jest ważnym elementem rozwoju infrastruktury sportowej przeznaczonej dla lepszej i bardziej aktywniejszej integracji lokalnej. Jest także miejscem znacząco podnoszącym estetykę wsi. Zbudowanie kompleksu boisk wraz z placem zabaw stwarza wszystkim mieszkańcom, szczególnie dzieciom szansę dla rozwoju sportu i aktywności sportowej.

Uczniowie naszej szkoły poczynili przygotowania do uświetnienia tego dnia. Zorganizowano tęczyowy korowód ulicami Jaczowa, któremu towarzyszyła Zakładowa Orkiestra Huty Miedzi Głogów. Korowód zakończyliśmy na placu przed nowymi boiskami, gdzie poproszono o wystąpienie zaproszonych gości. W przemówieniach padło wiele miłych słów i życzeń, ale dla nas najważniejsze były słowa naszego Wójta Pana Lesława Golby, który obiecał, że w najbliższych latach powstanie przy naszej szkole nowa sala gimnastyczna. Po tych słowach nastąpiło uroczyste przecięcie wstęgi i nietypowe poświęcenie kompleksu i placu zabaw przez Księdza Piotra Matusa, który z kropidłem obiegł nowe boiska.

W dalszej części uroczystości klasy z udziałem rodziców prezentowały ułożone specjalnie na tę okazję piosenki.

Po części oficjalnej rozegrany został mecz piłki nożnej – Dorośli kontra Dzieci. Wyczerpujący mecz wzmaga apetyt. Za sprawą Rady Rodziców przyszedł czas na posiłek. A po krótkim odpoczynku, pora na konkurencje sportowe dla wszystkich dzieci.

Zabawa tego dnia była przednia!

Przed nami Jubileusz 65–lecia Szkoły. 10 czerwca 2011 roku z okazji jubileuszu planowane jest odsłonięcie okolicznościowej Statuetki

UZUPEŁNIENIE INFORMACJI do 2016

10 czerwca 2011 roku obchodziliśmy jubileusz 65- lecia szkoły. Zgodnie z planami święto uczciliśmy odsłonięciem okolicznościowej Statuetki, prezentującej pióro z kałamarzem, symbolizującej atrybuty patrona szkoły Henryka Sienkiewicza.

Z inicjatywy Wójta Gminy Jerzmanowa Lesława Golby oraz Rady Gminy Jerzmanowa VI kadencji dla dobra i rozwoju dzieci i młodzieży oraz pomyślności wszystkich mieszkańców Jaczowa i Smardzowa postanowiono o rozbudowie Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Jaczowie.

Rok później w 66 rocznicę istnienia szkoły, odbyła się uroczystość wmurowania pod fundamenty nowo budowanego segmentu szkoły wraz z salą gimnastyczną kamienia węgielnego pochodzącego z I i II siedziby Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Jaczowie i Aktu Erekcyjnego. Sygnatariusze niniejszego aktu zobowiązali się uczynić wszystko dla terminowej i rzetelnej realizacji tego przedsięwzięcia. Na straży obietnic stanęła ówczesna Dyrektor szkoły, Pani Elżbieta Urbanowicz- Przysiężna, która konsekwentnie monitorowała przebieg prac.

Już 22 listopada 2013 r. świętowaliśmy otwarcie nowego budynku szkoły. Szkoła została wyposażona w salę

gimnastyczną, bibliotekę, stołówkę, szatnię, salę zabawowo - dydaktyczną dla dzieci z oddziału przedszkolnego i salę wielofunkcyjną, w której odbywają się okolicznościowe przyjęcia, koncerty oraz zajęcia taneczne dla dzieci.

Cała społeczność szkolna, nauczyciele oraz obecni i byli uczniowie naszej szkoły, a także zaproszeni goście uroczystie świętowali to wydarzenie. W tym szczególnym dniu rymowany wiersz „List z dobrą wieścią” o naszej szkole został wysłany balonem, aby ogłaszać całemu światu tą dobrą nowinę.

"List z dobrą wieścią"

***Drodzy Goście i wszyscy zebrani,
dziś całemu światu ogłaszamy.
W naszej szkole wielkie święto mamy-
-salę gimnastyczną otwieramy.***

***Sala gimnastyczna to rzecz dotąd niebywała,
na dodatek przedszkole, biblioteka i świetlica powstała.
I każdy ucieszy się z tego zapewne,
że na najwyższe piętro windą pojedzie w potrzebie.***

***Tutaj w stołówce dzieci zdrowy posiłek zjedzą,
by z pełnym brzuszkiem dobrze się uczyć i błyszczeć
wiedzą.***

***O dobrych manierach zawsze pamiętają
i innym chętnie pomagają.***

*A gdy osoby niepełnosprawne czasem przybędą,
wszyscy uczniowie mili dla nich będą.*

*Do windy wejść pomogą z ochotą,
bo dobre wychowanie jest droższe niż złoto.*

*Niechaj więc cały świat się o tym dowie,
niechaj mówią o tym wszyscy- Panie i Panowie.*

*Jaczowskie dzieci większą szkołę mają
i wyrazy wdzięczności z uśmiechem składają.*

*Dziękują Pani Dyrektor, Wójtowi i Panom z budowy,
cieszą się ogromnie ze szkoły rozbudowy.*

*Szczęśliwi wiedzą od razu,
że lekcji w-f-u na korytarzu nie będzie- ani razu.*

*Wiedzą, że szkoła długa tradycję posiada,
a kamień węgielny o tym opowiada.*

*Dziadkowie i ich rodzice tutaj się uczyli,
a dziś obecnością swoją zaszczytili.*

*A Henryk Sienkiewicz - stoi z piórem w dłoni,
stoi i patrzy - dumny z naszej szkoły.*

*I gdyby mógł, napisałby powieść
o rozbudowie Szkoły Podstawowej w Jaczowie.*

Od 2014 roku funkcję Dyrektora Szkoły zaczęła pełnić Pani Wioletta Olejnik, która kontynuuje działania na

rzecz utrzymania wysokiego poziomu nauczania i promowania wizji szkoły jako bezpiecznej, nowoczesnej, a zarazem pielęgnującej jej tradycję i historię.

Rozbudowa szkoły, która w szerszym zakresie umożliwiła krzewienie kultury fizycznej szybko przyczynia się do osiągania jeszcze większych sukcesów i rozwoju naszych uczniów w dziedzinie sportu.

W nowej sali gimnastycznej nasi uczniowie chętnie przygotowują się do udziału w różnego rodzaju zawodach i turniejach sportowych. Szkoła corocznie bierze udział w rozgrywkach sportowych „Szkół Powiatu Głogowskiego z zakresu: zespołowych gier sportowych mini-piłki koszykowej, mini- piłki siatkowej, piłki ręcznej i piłki nożnej. Ponadto uczniowie naszej szkoły cyklicznie startują w otwartych sztafetowych mistrzostwach Głogowa w imprezie lekkoatletycznej „Cross Straceńców” oraz biegach długodystansowych organizowanych przez Urząd Gminy Jerzmanowa „Bieg Gęsi” .

Niebywałym sukcesem sportowym jest zaproszenie do współpracy od klubu piłkarskiego Legia Warszawa ucznia kl. VI b Michała Budziszewskiego, który na co dzień trenuje w klubie sportowym Chrobry Głogów. Zainteresowanie ze strony Legii jest docenieniem efektów pracy chłopca połączonej z ogromną pasją do tego sportu.

Kolejnym, wielkim sukcesem i dumą naszej szkoły jest udział naszego ucznia kl. VI a Wiktora Bachty w Olimpiadzie wiedzy o KGHM i regionie organizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół im. J. Wyżykowskiego.

Wiktor dzięki ogromnej i bardzo wnikliwej wiedzy doszedł do Wielkiego Finału Olimpiady jako jeden z siedmiu uczestników.

W roku 2015 Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Jaczowie została wyróżniona zakwalifikowaniem do programu Wiarygodna Szkoła, którego celem jest promowanie wiarygodnego i solidnego wizerunku polskich szkół, które reprezentują właściwy poziom edukacyjny i wychowawczy oraz zapewniają odpowiednie bezpieczeństwo swoim uczniom. Uczestnictwo w programie jest docenieniem naszej szkoły za wysokie standardy edukacyjne i ciekawą bazę dydaktyczną. Certyfikat Wiarygodności, przyznany naszej szkole jest dowodem spełnienia wymaganych kryteriów i potwierdzeniem właściwych standardów funkcjonowania szkoły. Na podstawie pozytywnych opinii uczniów i ich rodziców w marcu 2016r. nasza szkoła została także wyróżniona certyfikatem „Zadowolony konsument”, potwierdzającym najwyższą jakość oferowanych usług edukacyjnych.

W maju 2016 roku Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza będzie obchodziła jubileusz 70- lecia istnienia szkoły oraz 170 rocznicę urodzin i 100 rocznicę śmierci patrona naszej szkoły Henryka Sienkiewicza. Z tej okazji powstało wiele inicjatyw związanych z uhonorowaniem tych wydarzeń. Przygotowując się do obchodów święta szkoły w maju 2015r. cała szkoła uczestniczyła w edukacyjnej wycieczce do Muzeum Literackiego H. Sienkiewicza w Poznaniu, a następnie

wchodząc w świat książki „W pustyni i w puszczy” przeżyła swą pierwszą afrykańską przygodę w szkolnym safari w Nowym Zoo.

Podjęto także wiele innych działań, które mają na celu przybliżyć uczniom sylwetkę pisarza Henryka Sienkiewicza. Zaplanowano organizację interdyscyplinarnych konkursów: literackich, ortograficznych, recytatorskich, artystycznych i sportowych. Wiele z nich ma charakter międzyszkolny, gminny lub powiatowy. W środę, 24 lutego 2016 roku, rozpoczął się **III Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Życiu i Twórczości Henryka Sienkiewicza**, natomiast 31 marca odbyło się w naszej szkole **I Gminne Dyktando Sienkiewiczowskie**, do którego zostali zaproszeni uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Jerzmanowej. Te oraz inne inicjatywy podejmowane z okazji Jubileuszu 70- lecia Szkoły udało się zorganizować dzięki wsparciu Wójta Gminy Jerzmanowa Pana Lesława Golby, przewodniczącego Rady Gminy Pana Tadeusza Kozakowskiego oraz dzięki wszystkim Radnym Gminy VII kadencji.

Podsumowując dotychczasowe działania, które podejmowane były w ostatnich latach Dyrektor Szkoły Wioletta Olejnik snuje plany nad realizacją kolejnych zadań, które zaowocowałyby nowymi sukcesami. Jednym z nich jest wycieczka całej szkoły do Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku, miejsca szczególnie bliskiego naszemu patronowi.

Na zakończenie obchodów Święta Szkoły i Roku Sienkiewiczowskiego planowany jest także Bal Absolwenta, który z perspektywy minionych lat pozwoli spojrzeć na wszelkie działania podejmowane dla dobra uczniów i całej społeczności lokalnej.

Zadaniem szkoły będzie w dalszym ciągu krzewienie postaw patriotycznych rozbudzonych sympatią do historii i tradycji naszej Małej Ojczyzny poprzez podtrzymywanie dobrych relacji i wzajemnej współpracy z Radą Rodziców, lokalną społecznością – Ochotniczą Strażą Pożarną, Radą Sołecką, Kołem Gospodyń Wiejskich, zespołem folklorystycznym Jaczowiacy i Klubem Sportowym „Dragon Jaczów”. Dzięki współpracy tych organizacji udaje się dokonać wiele przedsięwzięć, które wpisane są do kalendarza cyklicznie odbywających się imprez oraz nowych działań, podejmowanych dla dobra naszych podopiecznych i ich rodzin. Mając na uwadze wizję szkoły rozwijającej się, odnoszącej sukcesy edukacyjne, a przede wszystkim bliskiej sercom mieszkańców Jaczowa priorytetem staje się podążanie z duchem czasu, idąc w parze z tradycją w przyszłość.

KALENDARIUM ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI HENRYKA SIENKIEWICZA PATRONA SZKOŁY

1846 - W dniu 5 maja w Woli Okrzejskiej na Podlasiu przychodzi na świat Henryk Adam Aleksander Pius Sienkiewicz, syn Józefa i Stefanii z Cieciszowskich.

1856 - Nauka w gimnazjach. Pierwsze utwory literackie.

1866 - Po zdaniu egzaminu wstępnego do Szkoły Głównej Henryk zapisuje się na wydział lekarski, z którego przenosi się na prawny, a wreszcie na filologiczny.

1869 - W kwietniu w „Przeglądzie Tygodniowym” ukazuje się recenzja teatralna ze sztuki Sardou „Nasi najserdeczniejsi”, pierwsza drukowana praca Sienkiewicza; w lipcu w „Tygodniku Ilustrowanym” studium literackie o Mikołaju Sępie Szarzyńskim.

1872 - Druk powieści *Na marne* w tygodniku „Wieniec”, a w „Przeglądzie Tygodniowym” *Humoresek z teki Woroszyłły* podpisanych pseudonimem Litwos. Początki pracy dziennikarskiej.

1874 - Henryk poznaje Marię Jadwigę Kellerównę. Zaręczyny i pierwszy wyjazd zagraniczny do Brukseli i Paryża. Ojciec Kellerówny zrywa listownie zaręczyny.

1875 - W „Bluszczu” druk noweli *Sielanka*, w „Gazecie Polskiej” - noweli *Stary sługa*.

1876 - Druk noweli *Hania* w „Gazecie Polskiej”. 19 lutego Sienkiewicz wyjeżdża do Ameryki jako korespondent „Gazety Polskiej”, która drukuje jego reportaże zatytułowane *Listy z podróży*.

1878 - Powrót do Europy. Pobyt w Paryżu i Normandii. Praca nad nowelami *Przez stepy*, *Orso*, *Komedia pomyłek*, *Jamioł*, *Janko Muzykant*.

1879 - Odczyty we Lwowie, Szczawnicy i Krynicy. Pobyt w Zbarażu. Wyjazd do Włoch, gdzie powstają nowele *Z pamiętnika korepetytora* i *Za chlebem*. W Wenecji Henryk poznaje Marię i Jadwigę Szetkiewiczówny.

1880 - Ukazuje się pierwszy tom *Pism* Henryka Sienkiewicza.

1881 - 18 sierpnia ślub z Marią Szetkiewiczówną.

1882 - Powstaje nowela *Bartek zwycięzca*. 15 lipca rodzi się syn Henryk Józef Kazimierz.

1883 - Druk *Ogniem i mieczem* w odcinkach na łamach „Słowa” i „Czasu”. 13 grudnia rodzi się córka Jadwiga.

1884 - Praca nad *Potopem*.

1885 - 19 października umiera Maria Sienkiewiczowa.

1886 - Koniec pracy nad *Potopem*. Podróż do Grecji, Włoch i Turcji.

1887 - Druk powieści *Pan Wołodyjowski*.

1888 - Ukończenie *Pana Wołodyjowskiego*.

1889 - Ukończenie Trylogii. Praca nad powieścią *Bez dogmatu*.

1890 - Wyjazd do Egiptu i Zanzibaru przerwany w 1891 r. przez febrę.

1891 - Praca nad *Listami z Afryki*.

1892 - Zaręczyny z Marią Wołodkiewiczówną.

1893 - Praca nad *Rodziną Połanieckich*. 9 maja wybór na członka Akademii Umiejętności. 11 listopada ślub z M. Wołodkiewiczówną.

1894 - Ukończenie *Rodziny Połanieckich*.

1895 - Praca nad *Quo vadis*.

1896 - Ukończenie *Quo vadis*. Rozwiązanie małżeństwa z M. Wołodkiewiczówną. Sienkiewicz zostaje członkiem Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu.

1899 - Henryk poznaje kolejną Marię swego życia - Marię Radziejewską.

1900 - Ukończenie *Krzyżaków*. Podczas obchodów 500-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego Sienkiewicz otrzymuje tytuł doktora honoris causa. 22 grudnia w Warszawie wręczenie aktu własności Oblęgorka podczas uroczystej akademii na Ratuszu.

1902 - oficjalny przyjazd pisarza do Oblęgorka.

1904 - 5 maja ślub z Marią Babską.

1905 - Ukończenie powieści *Na polu chwały*. Wyjazd do Sztokholmu na uroczystości wręczenia nagrody Nobla w dniu 10 grudnia.

1907 - Sienkiewicz członkiem założycielem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

1909 - Ukończenie powieści *Wiry*.

1911 - Druk powieści *W pustyni i w puszczy*, praca nad *Legionami*.

1914 - Sienkiewicz wraz z rodziną wyjeżdża z Oblęgorka do Krakowa, a następnie do Wiednia i Szwajcarii.

1915 - Sienkiewicz organizuje w Vevey Generalny Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce.

1916 - 15 listopada Henryk Sienkiewicz umiera w Vevey. 15 listopada „Tygodnik Ilustrowany” drukuje ostatni utwór

Sienkiewicza *Wspomnienie*, ukończony 9 dni przed śmiercią.

1924 - 27 października uroczyste sprowadzenie zwłok pisarza do Polski i złożenie w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie.

Kadra kierownicza szkoły:

- | | |
|-----------------------------------|---------------|
| 1. Stabrowska Anna | - 1945-1952 |
| 2. Jurek Zofia | - 1952-1955 |
| 3. Lehner (Tomankiewicz) Marta | - 1955-1963 |
| 4. Butowicz Czesław | - 1963-1966 |
| 5. Mazurska (Warzecka) Wiesława | - 1966-1989 |
| 6. Nadymus-Szymecka Krystyna | - 1989-1992 |
| 7. Urban Danuta | - 1992 -2009 |
| 8. Urbanowicz-Przysiężna Elżbieta | - 2009 -2014 |
| 9. Wioletta Olejnik | - 2014- nadal |

Kadra nauczycielska:

- | | |
|---------------------------------------|------------------------|
| 1. Chołodziński Wacław | - 1946-1950 |
| 2. Sygła Maria | - 1950-1952 |
| 3. Kawalko Kazimiera | - 1951-1953 |
| 4. Tkacz Stanisław | - 1951-1951, 1955-1956 |
| 5. Ciechan Roman | - 1952 |
| 6. Kasperowicz H. | -1952 |
| 7. Pryjma Stanisława | - 1952 |
| 8. Majcher (Horbanowicz) Urszula | - 1953-1960 |
| 9. Gryziec Bernadetta | - 1954 |
| 10. Szportun Helena | - 1955 |
| 11. Majcher Stanisław | - 1955-1960 |
| 12. Bzowicka Urszula | - 1956 |
| 13. Lesiak Alicja | - 1957-1960 |
| 14. Mech Franciszek | - 1957 |
| 15. Andruszkiewicz Irena | - 1958 |
| 16. Berkowicz (Pankiewicz) Regina | - 1959-1985 |
| 17. Tomczyk (Szkudlarek) Helena | - 1960-1991 |
| 18. Książkiewicz (Konrat) Stanisława- | 1960-1991 |
| 19. Kurzawa Janina | - 1960 |

20. Binko Kazimierz	- 1961-1989
21. Leniak Helena	- 1965-1966
22. Kosmatka (Macuga) Zofia	- 1966-1974
23. Szarłonos Franciszek	- 1969-1970
24. Kuna Irena	- 1971-1979
25. Bogiel Maria	- 1972
26. Mikołajko Irena	- 1973-1976
27. Adamczak Wanda	- 1975-1985
28. Jemioło Bogusław	- 1976-1977
29. Gross Edward	- 1978
30. Słówek Czesław	- 1978
31. Kusa Halina	- 1979-1988
32. Zastawna Bożena	- 1980- 2010
33. Romańska Elżbieta	- 1982-1983
34. Wołczyński Waldemar	- 1983- 2002
35. Pietrzak Beata	- 1983- nadal
36. Ciechonicz Teresa	- 1985
37. Fiuk Krystyna	- 1986-2008
38. Zezulak Teresa	- 1986
39. Żrebiec Bogusława	- 1986-1988
40. Olejnik Wioletta	- 1989- nadal
41. Kuta Małgorzata	- 1988- 1999
42. Wołczyńska Irena	- 1989- nadal
43. Wąsik Agnieszka	- 1990-1995
44. Markiewicz Krystyna	- 1990-2001
45. Molińska Bogusława	- 1996-2008
46. Śniadecka Karina	- 1996
47. Kardaś Alicja	- 1996
48. Czyrko Aneta	- 1997- 1998
49. Pałka Zofia	- 1998-1999
50. Warowna Edyta	- 1998-nadal

51. Kaczor Ewa	- 1999-nadal
52. Majsak Krzysztof	- 1999-2003
53. Wajszczuk Piotr	- 2000
54. Żukowska Magdalena	- 2001-2005
55. Szymański Saturnin	- 2002-2008
56. Dziobek Jadwiga	- 2002-2003
57. Berlińska Aurelia	- 2002-2003
58. Zastawna Joanna	- 2003-2004
59. Tyszkiewicz Marta	- 2004-2006
60. Pałatyńska Justyna	- 2006-2007
61. Czechowska Agnieszka	- 2006-2008
62. Kaczocha Katarzyna	- 2006-nadal
63. Zarazińska Justyna	- 2007-2009
64. Mazan Przemysław	- 2008-nadal
65. Weinert-Piotrowska Agnieszka	- 2008-nadal
66. Szyszkowska Anna	- 2008-nadal
67. E. Urbanowicz-Przysiężna	- 2008-nadal
68. Urban Danuta	- 2009
69. Jamróz Michał	- 2009
70. Matysiak Magdalena	- 2009
71. Rak Elżbieta	- 2009
72. Wasiluk Aneta	- 2009-2010
73. Kardasz Anna	- 2009-nadal
74. Studzińska Ewelina	- 2011-nadal
75. Paś Agnieszka	- 2011-nadal
76. Kochanowska Magdalena	- 2011-nadal
77. Kantowicz Aneta	- 2012-nadal
78. Kapica-Przewoźnik Daria	- 2012-nadal
79. Nadymus Magdalena	- 2012-nadal
80. Hajek-Furyk Emilia	- 2013-nadal
81. Wodnicka Agnieszka	- 2013-nadal

82. Kapuściok Eulalia	- 2014-nadal
83. Koszko Sylwia	- 2014-nadal
84. Maruńczak Żaneta	- 2014-nadal
85. Nadymus Beata	- 2015-nadal
86. Nyk Paulina	- 2015-nadal
87. Porosło Edyta	- 2015-nadal
88. Gałczyk Katarzyna	- 2015-nadal
89. Wolanin Paulina	- 2016-nadal

Księża i katechetki:

1. ks. Mastaj Józef	- 1945-1950
2. o. Maślanik Franciszek	- 1950-1956
3. ks. Błąd Jan	- 1991-2001
4. Elżbieta Świgit	
5. Karbowińska-Młot Mirosława	- 1993-1995
6. Pawlik Zofia	- 1995-nadal
7. ks. Matus Piotr	- 2008-2012
8. Katarzyna Mońska	- 2016-nadal

Pracownicy administracji i obsługi:

1. Głowacki Józef
2. Kaczor Władysław
3. Janicka Jadwiga
4. Żylewicz Józefa
5. Ignarska Maria
6. Skiba Janina
7. Jakubowska Anna
8. Bochenek Józefa
9. Kurek Zenon
10. Kurowska Barbara
11. Gwazdacz Józef

12. Droździel Janina
13. Hankiewicz Zdzisława
14. Ratajczak Maria
15. Adamczak Marzena
16. Kotwas Romana
17. Kaszowska Krystyna
18. Wypchło Paulina
19. Musielak Anna
20. Śmigaj Dariusz
21. Bielska Joanna
22. Borodziuk Ewa
23. Grzywacz Edyta
24. Jakubowska Jolanta
25. Kostek Małgorzata
26. Koszko Sylwia
27. Kurek Jolanta
28. Pawłowska Renata
29. Tachmańska Iwona

WYKAZ ABSOLWENTÓW

Rok 1951

1. Borek Lucja
2. Jacuś Helena
3. Jędruszczak Anna
4. Kopa Maria
5. Kostek Cecylia
6. Mikuś Maria
7. Pasternak Helena
8. Pasternak Stanisław
9. Raczkowska Elżbieta
10. Stanaszek Jan
11. Stańczyk Tadeusz
12. Świątek Eugeniusz
13. Tomczyk Irena
14. Zachmyc Benard

Rok 1952

1. Chołodziński Adam
2. Gwazdacz Józef
3. Gwazdacz Stefan
4. Ignarski Adolf
5. Jacuś Jan
6. Mikuś Stanisława
7. Owczarska Władysława
8. Przybyłowski Stanisław
9. Sternak Helena
10. Turzańska Franciszka
11. Wojno Czesława
12. Zadrożna Zuzanna
13. Zagórski Wojciech
14. Zastawny Zdzisław

Rok 1953

1. Chołodzińska Jadwiga
2. Ćwirko Bronisława
3. Dykas Kazimiera
4. Ignarska Stanisława
5. Kasperowicz Felicjan
6. Kluba Krystyna
7. Kopa Bernadeta
8. Kostek Seweryna
9. Krupa Roman
10. Nadymus Elżbieta
11. Owczarska Maria
12. Samborska Janina
13. Sokółowski Leon
14. Stefan Bronisława
15. Świątek Emilia
16. Tomczyk Władysław
17. Woźniak Jan
18. Zygmunt Jan

Rok 1954

1. Borek Leokadia
2. Jacuś Weronika
3. Kokoszka Krystyna
4. Panek Jadwiga
5. Przybyłowski Czesław
6. Skiba Józef
7. Stańczyk Danuta
8. Stefan Emilia
9. Winiarska Zofia
10. Wojno Bogusław

Rok 1955

1. Bienia Ludwik
2. Brożek Wanda
3. Gorzelańczyk Jerzy
4. Gwazdacz Zdzisław
5. Kawalkowski Stanisław
6. Kordyś Barbara
7. Kordyś Julian
8. Mason Tadeusz
9. Mazurkiewicz Wanda
10. Plewka Urszula
11. Sozańska Stanisława
12. Śnitko Zygmunt
13. Tłuczek Stanisław
14. Zwoliński Stanisław

Rok 1956

1. Batkowska Janina
2. Biernacka Jadwiga
3. Chołodzińska Barbara
4. Jaracz Maria
5. Kiewel Wanda
6. Kołodzińska Romualda
7. Kołodziński Jan
8. Małąg Stanisław
9. Nyk Józef
10. Owczarska Janina
11. Słowińska Leokadia
12. Wolan Kazimierz

Rok 1957

1. Borek Helena
2. Borek Maria
3. Kostek Stanisław
4. Mosoń Helena
5. Mysłowski Kazimierz
6. Nadymus Eugeniusz
7. Oleniacz Marian
8. Panek Wanda

9. Samborska Zofia
10. Zygmunt Emilia

Rok 1958

1. Ćwirko Józefa
2. Kawalkowska Maria
3. Klęczar Józef
4. Kurek Emil
5. Marek Władysława
6. Teraszkiewicz Roman
7. Woźniak Krystyna
8. Zastawny Kazimierz
9. Zwoliński Kazimierz

Rok 1959

1. Bielski Edward
2. Borek Elżbieta
3. Gorzelańczyk Bożena
4. Gwazdacz Zofia
5. Jankiewicz Bogdan
6. Kostek Maria
7. Kott Józef
8. Mańczak Kazimierz
9. Marek Bronisław
10. Owczarska Maria
11. Pasternak Eugeniusz
12. Przebięda Halina
13. Przybyłowska Maria
14. Tłuczek Tadeusz
15. Wojdyło Jan

Rok 1960

1. Bartuś Krystyna
2. Furman Zbigniew
3. Gorzelańczyk Wiesław
4. Iwańska Zdzisława
5. Jakubowska Janina
6. Kaczor Franciszek
7. Kosmatka Antoni
8. Malczyński Zbigniew
9. Mosoń Wanda
10. Nadymus Jan
11. Ratajczak Regina
12. Samborski Czesław
13. Wojdyło Maria
14. Żrebiec Monika

Rok 1961

1. Buczyński Henryk
2. Chołodziński Jerzy
3. Furman Irena

4. Jagodzińska Bogumiła
5. Jankiewicz Halina
6. Kaszowski Tadeusz
7. Kott Jerzy
8. Kowalkowska Alina
9. Książkiewicz Henryka
10. Majka Teresa
11. Mazurek Zbigniew
12. Mikos Maria
13. Pierzchała Stanisław
14. Przebięda Krystyna
15. Sip Władysława
16. Stępień Stanisława
17. Szponer Krystyna
18. Tłuczek Emilia
19. Waszczuk Franciszek
20. Wolan Genowefa
21. Wolski Tadeusz
22. Woźniak Tadeusz
23. Zapłocińska Danuta
24. Zastawna Danuta

Rok 1962

1. Bielska Helena
2. Bienia Adam
3. Bienia Henryka
4. Butowicz Walentyna
5. Czernichowska Genowefa
6. Gwazdacz Stanisław
7. Jaroszewicz Edward
8. Kantowicz Wanda
9. Kłosowska Zofia
10. Kosmatka Anna
11. Koszko Feliks
12. Koszko Krystyna
13. Kość Zofia
14. Kurek Jan
15. Magiera Tadeusz
16. Mańczak Józefa
17. Misiółek Edward
18. Moskal Irena
19. Mysłowska Alina
20. Owczarska Danuta
21. Piątek Maria
22. Przebięda Genowefa
23. Reguła Alina
24. Socha Marian
25. Stefan Elżbieta
26. Szponer Marian
27. Waszczuk Janina
28. Wolska Anna

Rok 1963

1. Borek Jadwiga
2. Borek Wanda

3. Chołodziński Lech
4. Czernichowska Jadwiga
5. Faryj Jan
6. Furman Wincenty
7. Gąsior Ryszard
8. Gwazdacz Jan
9. Kosmatka Tadeusz
10. Kucy Ryszard
11. Magiera Zbigniew
12. Moskal Leszek
13. Przebięda Teresa
14. Raś Danuta
15. Ratajczak Danuta
16. Samborski Stanisław
17. Socha Helena
18. Tłuczek Krystyna
19. Turzańska Helena

Rok 1964

1. Bartuś Ryszard
2. Bielski Józef
3. Czernichowska Teresa
4. Gorzelańczyk Krystyn
5. Iwański Jerzy
6. Jakubowski Stanisław
7. Jankiewicz Irena
8. Kaczor Maria
9. Kantowicz Zbigniew
10. Kaszowski Jan
11. Kawałkowski Jan
12. Kłosowski Teofil
13. Krupa Tadeusz
14. Malczyński Ryszard
15. Mosoń Władysław
16. Mysłowska Irena
17. Pawlaczyk Sylwester
18. Richard Marian
19. Stefan Franciszek
20. Tłuczek Henryk
21. Wjdyło Edward
22. Włodarczyk Jerzy
23. Zacharzewski Paweł
24. Zapłocińska Maria
25. Zięba Józefa
26. Żydaczewski Jan

Rok 1965

1. Buczyńska Danuta
2. Durał Ryszard
3. Jacuś Barbara
4. Jagodziński Piotr
5. Jakubowski Jan
6. Kosmatka Irena
7. Kostek Jan
8. Kurek Helena

9. Kurek Józef
10. Piątek Jan
11. Syczewski Marian
12. Tłuczek Teresa
13. Wojdyło Danuta
14. Wolski Jerzy
15. Zacharzewski Zdzisław
16. Żurkiewicz Halina

Rok 1967

1. Baran Ryszard
2. Bartuś Zbigniew
3. Ćwirko Ryszard
4. Gorzelańczyk Waldemar
5. Gwazdacz Zofia
6. Iwańska Bogusława
7. Jagodzińska Irena
8. Jakubowska Irena
9. Kantowicz Lucyna
10. Kaszowska Wiktoria
11. Kityk Helena
12. Kłobus Halina
13. Kłosowski Henryk
14. Malczyńska Helena
15. Marek Stanisław
16. Pawlaczyk Eugenia
17. Przebięda Leszek
18. Ratajczak Wanda
19. Richard Helena
20. Samborski Tadeusz
21. Stefan Bronisława
22. Syczewska Krystyna
23. Tłuczek Józef
24. Woźniak Edward
25. Zapłociński Józef
26. Żyłewicz Teresa

Rok 1968

1. Bienia Stanisław
2. Drożdżel Zdzisław
3. Durał Tadeusz
4. Furman Ferdynand
5. Gąsior Roman
6. Jankiewicz Zygmunt
7. Kaczor Andrzej
8. Kociałkowski Jan
9. Koszko Leokadia
10. Kość Tadeusz
11. Magiera Franciszka
12. Majka Jan
13. Majka Krystyna
14. Marek Maria
15. Nadymus Mieczysław
16. Owczarska Danuta
17. Ratajczak Roman

18. Skrzyński Zdzisław
19. Socha Teresa
20. Socha Zofia
21. Tłuczek Janina
22. Warczachowska Danuta
23. Włodarczyk Leszek
24. Wojdyła Tadeusz
25. Zacharzewski Leszek
26. Żurkiewicz Danuta

Rok 1969

1. Bielski Stanisław
2. Durał Jan
3. Dziedzic Jan
4. Gorzelańczyk Józef
5. Jędrusik Aleksandra
6. Kaczor Jan
7. Kornalewska Stefania
8. Kosmatka Walenty
9. Kurek Edward
10. Kurek Jan
11. Marciniak Wanda
12. Owczarska Stanisława
13. Pawlaczyk Grażyna
14. Ratajczak Ewa
15. Reguła Stanisław
16. Skiba Tadeusz
17. Stefan Andrzej
18. Syczewska Danuta
19. Szponer Halina
20. Włodarczyk Gertruda
21. Zygmunt Maria

Rok 1970

1. Bartuś Andrzej
2. Buczyński Jerzy
3. Drożdżel Krystyna
4. Furman Jan
5. Jacuś Elżbieta
6. Jagodziński Franciszek
7. Jakubowska Irena
8. Jakubowski Józef
9. Kantowicz Alfreda
10. Kaszowska Teresa
11. Kuchaja Andrzej
12. Kuczyńska Teresa
13. Kuczyński Jan
14. Kuczyński Józef
15. Marciniak Marek
16. Marcisz Józef
17. Marek Józef
18. Mosoń Eugeniusz
19. Nadymus Teresa
20. Piątek Józef
21. Przebięda Józef

22. Richard Krystyna
23. Skiba Andrzej
24. Smyk Irena
25. Sozańska Maria
26. Stefan Mieczysław
27. Wojtowicz Józefa
28. Woźniak Zbigniew
29. Zacharzewski Henryk
30. Zapłocińska Teresa
31. Żak Zdzisław
32. Żydaczewska Maria

Rok 1971

1. Baran Bernard
2. Czernichowski Tadeusz
3. Dziedzic Lucyna
4. Gwazdacz Mieczysław
5. Jałowiec Zdzisław
6. Jankiewicz Eugenia
7. Jędrusik Józefa
8. Kawałkowski Józef
9. Kityk Teresa
10. Kłosowski Zenon
11. Kocialkowska Kazimiera
12. Kontraktewicz Zdzisław
13. Koszko Józef
14. Kuchaja Marian
15. Kuczyńska Stanisława
16. Kuczyński Zdzisław
17. Kurek Zdzisław
18. Kusy Mieczysław
19. Magiera Jan
20. Magiera Marian
21. Marcisz Mieczysława
22. Mysłowska Jadwiga
23. Reguła Mieczysław
24. Skiba Ewa
25. Sozański Stanisław
26. Stefan Maria
27. Tłuczek Edward
28. Wolski Stanisław
29. Woźniak Jan
30. Zygmunt Jadwiga
31. Żak Jadwiga
32. Żydaczewski Zygmunt

Rok 1972

1. Dziedzic Ryszard
2. Gorzelańczyk Maria
3. Iwańska Teresa
4. Iwański Aleksander
5. Jacuś Czesław
6. Jakubowski Stanisław
7. Jankowski Zenon
8. Kaszowski Edward

9. Kłosowski Lucjan
10. Kontrakiewicz Marian
11. Kuczyńska Grażyna
12. Kuczyński Tadeusz
13. Kurek Stanisława
14. Kusa Janina
15. Marcin Stanisław
16. Marcisz Teresa
17. Mikuś Andrzej
18. Partyka Janina
19. Richard Zofia
20. Socha Stefania
21. Sozański Zenon
22. Szponer Tadeusz
23. Tłuczek Stanisław
24. Warczachowski Józef
25. Zacharzewski Mieczysław
26. Zastawny Ryszard
27. Zygmunt Zofia
28. Żurkiewicz Bożena
29. Żurkiewicz Ryszard

Rok 1973

1. Bienia Mirosław
2. Dziedzic Janusz
3. Gąsior Maria
4. Hałubek Edward
5. Jałowiec Bernadetta
6. Jaroszewicz Mirosława
7. Kontrakiewicz Kazimierz
8. Kuczyński Bogusław
9. Kurek Władysław
10. Magiera Eugeniusz
11. Mazurski Mirosław
12. Pawlaczyk Maria
13. Pawlik Alfreda
14. Płaziak Marian
15. Reguła Maria
16. Sip Marian
17. Skiba Marek
18. Smyk Józef
19. Smyk Tadeusz
20. Sozańska Teresa
21. Wojdyła Bogumiła
22. Zwolińska Halina
23. Żydaczewski Stanisław

Rok 1974

1. Dziedzic Ewa
2. Hałubek Elżbieta
3. Jakubowska Maria
4. Jakubowska Wiesława
5. Jańczak Helena
6. Jędrusik Henryk
7. Kaszowski Mirosław

8. Kłosowska Alfreda
9. Kuchaja Tadeusz
10. Kuczyński Edward
11. Kuczyński Ryszard
12. Kurek Henryk
13. Makara Anna
14. Pawlik Kazimierz
15. Przebięda Stanisław
16. Raś Zenon
17. Reguła Eugeniusz
18. Tłuczek Franciszek
19. Tomczyk Maria
20. Tomczyk Piotr
21. Włodarczyk Leopold
22. Wolski Jerzy
23. Zacharzewski Janusz
24. Żak Teresa
25. Żydaczewska Janina

Rok 1975

1. Czernichowska Irena
2. Durał Zdzisława
3. Jacuś Halina
4. Jakubowska Alicja
5. Jankowska Danuta
6. Jędrusiak Zuzanna
7. Kliński Kazimierz
8. Kondraszewicz Eugeniusz
9. Koszko Maria
10. Kudrycka Gabriela
11. Kurek Stanisław
12. Kurek Zenon
13. Magiera Czesław
14. Makara Małgorzata
15. Skiba Halina
16. Stefan Józef
17. Tłuczek Małgorzata
18. Zastawny Zenon
19. Zwolińska Janina
20. Zygmunt Teresa
21. Żurkiewicz Celina

Rok 1976

1. Budziszewski Krzysztof
2. Drożdżel Wiesław
3. Dziedzic Alicja
4. Furman Małgorzata
5. Hałubek Wiesława
6. Ignarska Teresa
7. Kantowicz Stanisław
8. Kontraktewicz Andrzej
9. Kuchaja Jan
10. Kuczyński Kazimierz
11. Makara Dorota
12. Makara Urszula

13. Matuszkiewicz Alicja
14. Partyka Teresa
15. Pawlik Edward
16. Pawlik Grażyna
17. Raś Wiesław
18. Samborski Józef
19. Sozański Tadeusz
20. Świątek Zenon
21. Tomczyk Feliks
22. Tomczyk Paweł
23. Zwoliński Piotr
24. Zygmunt Tadeusz
25. Żak Tadeusz

Rok 1977

1. Durał Ludwika
2. Gwazdacz Ryszard
3. Hałubek Stanisław
4. Hałubek Zdzisław
5. Jacuś Anna
6. Jagodzińska Grażyna
7. Jakubowski Józef
8. Jankowska Jolanta
9. Jańczak Krzysztof
10. Kityk Bogdan
11. Kurek Antoni
12. Kusy Jarosław
13. Magiera Krystyna
14. Makara Jan
15. Płaziak Jerzy
16. Richard Zenon
17. Skiba Elżbieta
18. Staniszek Zenon
19. Świątek Tadeusz
20. Wolska Regina
21. Zygmunt Urszula
22. Żydaczewska Zofia

Rok 1978

1. Berkowicz Krzysztof
2. Hałubek Mariola
3. Jędrusiak Henryka
4. Kusa Jolanta
5. Makara Jarek
6. Mrowiec Krystyna
7. Ostrowski Stanisław
8. Płaziak Zbigniew
9. Reguła Lucyna
10. Tłuczek Maria
11. Tomczyk Małgorzata
12. Zacharzewski Krzysztof
13. Zastawny Arkadiusz
14. Zwolińska Teresa

Rok 1979

1. Binko Robert
2. Budziszewski Grzegorz
3. Frączek Małgorzata
4. Ignarski Krzysztof
5. Jacuś Jadwiga
6. Jakubowska Danuta
7. Jąłowicz Teresa
8. Kłosowska Ilona
9. Koszko Dorota
10. Książkiewicz Dariusz
11. Książkiewicz Mariola
12. Kuczyńska Maria
13. Kurek Irena
14. Majka Tadeusz
15. Marcisz Jerzy
16. Mikuś Krzysztof
17. Przebięda Jolanta
18. Skiba Renata
19. Suss Dorota
20. Zastawna Justyna
21. Zygmunt Kazimierz
22. Żrebiec Teresa
23. Żak Janusz

Rok 1980

1. Dublij Teresa
2. Durał Eugeniusz
3. Ignarska Barbara
4. Jankowska Małgorzata
5. Kardaś Elżbieta
6. Kotowicz Halina
7. Krupa Urszula
8. Książkiewicz Stanisław
9. Kuczyński Krzysztof
10. Makara Stanisław
11. Ostrowski Zbigniew
12. Ratajczak Mirosława
13. Ratajczak Olga
14. Zygmunt Roman
15. Żrebiec Agnieszka
16. Żydaczewski Franciszek

Rok 1981

1. Berkowicz Dariusz
2. Dublij Janusz
3. Dublij Tadeusz
4. Ignarska Dorota
5. Jakubowski Robert
6. Jankowski Stanisław
7. Kłobus Renata
8. Kłosowska Beata
9. Kostek Ireneusz
10. Książkiewicz Barbara
11. Kuczyński Ireneusz

12. Kurek Paweł
13. Marcisz Agata
14. Nadymus Beata
15. Nadymus Norbert
16. Stanaszek Marzena
17. Świątek Sławomir
18. Wojtowicz Adam
19. Żak Irena

Rok 1982

1. Belkiewicz Zbigniew
2. Biernacki Ireneusz
3. Borkowska Renata
4. Grudzień Ryszard
5. Hałubek Ewa
6. Jachym Teresa
7. Kotowicz Mirosław
8. Krupa Alicja
9. Lenart Maria
10. Makara Aleksander
11. Matuszkiewicz Andrzej
12. Matuszkiewicz Jan
13. Mosoń Ewa
14. Niedzielska Marzena
15. Opilka Danuta
16. Partyka Liliana
17. Słomiana Daria
18. Waliduda Wioletta
19. Wojno Bożena
20. Zacharzewska Anna

Rok 1983

1. Binko Wioletta
2. Bochenek Robert
3. Frączek Janina
4. Gwazdacz Jan
5. Ignarska Marzena
6. Kontraktewicz Grzegorz
7. Krupa Dorota
8. Makara Grzegorz
9. Ostrowska Małgorzata
10. Raś Liliana
11. Reguła Paweł
12. Rosołowska Mariola
13. Sip Krzysztof
14. Słomiana Iwona
15. Sozańska Krzysztofa

Rok 1984

1. Frączek Wojciech
2. Gwazdacz Renata
3. Jankowski Piotr
4. Kardaś Alfreda
5. Kocimowska Lucja
6. Kurek Sławomir

7. Marcisz Małgorzata
8. Matuszkiewicz Anna
9. Pasternak Paweł
10. Pawlik Małgorzata
11. Słomiana Katarzyna
12. Świątek Mariusz
13. Zwolińska Renata
14. Zwoliński Tadeusz
15. Zygmunt Anna
16. Żrebiec Alicja

Rok 1985

1. Bielska Wioletta
2. Dublij Wojciech
3. Frączek Edward
4. Krajewski Waldemar
5. Krupa Anna
6. Kucy Piotr
7. Makara Tomasz
8. Piliś Radosław
9. Suchocka Barbara
10. Zygmunt Barbara
11. Zygmunt Krzysztof

Rok 1986

1. Bielska Jolanta
2. Biernacki Robert
3. Buczek Barbara
4. Budziszewska Bożena
5. Hałubek Grzegorz
6. Kostek Bogusław
7. Kurek Piotr
8. Makara Augustyn
9. Tomczyk Agata
10. Zastawny Krzysztof

Rok 1987

1. Biernacki Artur
2. Durał Krystyna
3. Gwazdacz Teresa
4. Jakubowska Katarzyna
5. Jankowski Grzegorz
6. Kłosowska Iwona
7. Kocimowska Barbara
8. Matuszkiewicz Jolanta
9. Nester Małgorzata
10. Piliś Katarzyna
11. Suchocka Ewa
12. Wojtowicz Teresa
13. Zawadzki Zbigniew
14. Zwolińska Krystyna
15. Żrebiec Krzysztof
16. Żak Jadwiga

Rok 1988

1. Buczek Mariusz
2. Gigla Marek
3. Kłosowska Monika
4. Kostek Edyta
5. Krupa Renata
6. Książek Janusz
7. Kucy Ewa
8. Majka Jolanta
9. Nadbrzeźna Jolanta
10. Pasternak Józef
11. Szponer Gabriela
12. Waliduda Ewa
13. Zawadzki Ryszard
14. Zwolińska Bogusława
15. Żurkiewicz Mariusz

Rok 1989

1. Baran Agnieszka
2. Berkowicz Anna
3. Bielska Anna
4. Budziszewski Waldemar
5. Jaracz Anna
6. Kostek Stanisław
7. Smyk Urszula
8. Thuczek Andrzej
9. Zwoliński Roman

Rok 1990

1. Bochenek Tomasz
2. Gwazdacz Halina
3. Iwański Edmund
4. Kłosowska Barbara
5. Kocimowska Joanna
6. Krupa Leszek
7. Krupa Wioletta
8. Suchocka Iwona
9. Zastawna Katarzyna
10. Zygmunt Ewa

Rok 1991

1. Bielski Adam
2. Hałubek Zofia
3. Jagodzińska Elżbieta
4. Jakubowski Krzysztof
5. Kłosowski Jan
6. Kotowicz Wiesław
7. Książek Katarzyna
8. Majka Albin
9. Matuszkiewicz Bernadetta
10. Nadbrzeźny Krzysztof
11. Nester Grzegorz
12. Pasternak Jolanta
13. Pasternak Michał
14. Piasta Dariusz

15. Suchocki Mariusz
16. Suchocki Robert
17. Syczewski Jacek
18. Zawadzka Lidia

Rok 1992

1. Bielski Mirosław
2. Gigla Kazimierz
3. Gigla Zbigniew
4. Głaz Artur
5. Jagodziński Daniel
6. Kocialkowska Joanna
7. Konraktewicz Anna
8. Krajewska Liliana
9. Kucy Małgorzata
10. Kuczyńska Elżbieta
11. Makara Edyta
12. Marek Krzysztof
13. Musiał Dariusz
14. Nester Waldemar
15. Samborski Władysław
16. Syczewska Agnieszka
17. Szponer Małgorzata

Rok 1993

1. Chinalski Bogusław
2. Drożdziel Anna
3. Gwazdacz Krzysztof
4. Jędrusik Izabela
5. Kocialkowska Katarzyna
6. Kocialkowski Jacek
7. Kostek Regina
8. Kuczyński Krzysztof
9. Markiewicz Marcin
10. Nadymus Emil
11. Pasternak Joanna
12. Piątek Piotr
13. Radziej Joanna
14. Samborska Katarzyna
15. Suchocki Piotr
16. Woźniak Robert
17. Żak Andrzej

Rok 1994

1. Baran Przemysław
2. Bartuś Katarzyna
3. Dublij Anna
4. Furman Piotr
5. Kawalkowska Agnieszka
6. Kocialkowska Ewa
7. Musiał Anna
8. Nadymus Wojciech
9. Słomiany Kazimierz
10. Sznajder Ewelina
11. Thuczek Zbigniew

12. Woźniak Piotr
13. Woźniak Krzysztof
14. Zwoliński Mirosław

Rok 1995

1. Jacuś Tomasz
2. Kłosowski Tomasz
3. Krupa Katarzyna
4. Kucy Katarzyna
5. Kurek Krzysztof
6. Piątek Tomasz
7. Przebięda Edyta

Rok 1996

1. Bochenek Piotr
2. Cisek Beata
3. Marek Małgorzata
4. Okrasa Adriana
5. Samborska Iwona
6. Wolski Władysław
7. Żak Małgorzata

Rok 1997

1. Bartuś Marta
2. Drożdziel Monika
3. Jakubowski Paweł
4. Matuszkiewicz Krzysztof
5. Nadymus Aneta
6. Piątek Paweł
7. Richard Przemysław
8. Sozańska Agnieszka
9. Syczewski Rafał
10. Wojdyła Daniel
11. Woźniak Tomasz

Rok 1998

1. Bienia Michał
2. Chinalska Edyta
3. Furman Anna
4. Gleszczyński Kamil
5. Jacuś Beata
6. Jędrusik Joanna
7. Kaszowski Konrad
8. Kocialkowska Agnieszka
9. Kłosowski Michał
10. Pawlik Agnieszka
11. Ratajczak Anna
12. Sozański Kamil
13. Woźniak Marek
14. Żak Wojciech

Rok 1999

1. Cisek Artur
2. Fiuk Łukasz
3. Gwazdacz Paweł

4. Kostek Andrzej
5. Kurek Dominik
6. Maślak Kamila
7. Matuszkiewicz Beata
8. Michalczak Anna
9. Okrasa Krzysztof
10. Pawlik Anna
11. Pietrzak Izabela
12. Radziej Aleksandra
13. Stańczak Marcin
14. Suchocka Agnieszka
15. Suchocka Marta
16. Sznajder Anita
17. Wojdyła Karol
18. Wolska Elżbieta
19. Zacharewicz Anna
20. Zastawny Grzegorz
21. Fiuk Kamila
22. Jagodzińska Małgorzata
23. Maślak Łukasz
24. Radziej Ewa
25. Ratajczak Krzysztof
26. Ryczek Paulina
27. Ryś Grzegorz
28. Samborska Marlena
29. Samborski Dariusz
30. Smyk Marcin
31. Sozańska Anna
32. Sozańska Monika
33. Świątek Grzegorz
34. Zacharewicz Bożena
35. Zygmunt Beata
36. Jędrusik Szymon
37. Włodarczyk Grzegorz

Rok 2000

1. Furman Irena
2. Kaszowski Paweł
3. Nadymus Bartłomiej
4. Pawlik Dorota
5. Sip Piotr
6. Sznajder Malwina
7. Woźniak Agnieszka
8. Woźniak Łukasz
9. Zwoliński Sławomir
10. Zygmunt Michał
11. Durał Rafał
12. Dziedzic Beata
13. Janczak Piotr
14. Jankowski Piotr
15. Kaszowski Adam
16. Kawalkowska Iwona
17. Kłosowski Karol
18. Kostek Paweł
19. Kuczyński Jarosław

20. Mróz Ewa
21. Napierała Paweł
22. Pawlik Tomasz
23. Płaziak Łukasz
24. Predygiel Łukasz
25. Ryczek Michał
26. Ryś Paweł
27. Wenzel-Piątek Paulina

Rok 2001

1. Bienia Maciej
2. Durał Malwina
3. Gania Martyna
4. Janczak Agnieszka
5. Kawalkowska Renata
6. Kaźmiarska Żaneta
7. Kostek Małgorzata
8. Kurek Aneta
9. Marek Agnieszka
10. Mika Dominika
11. Musiał Małgorzata
12. Napierała Emil
13. Predygiel Paulina
14. Ryczek Agnieszka
15. Samborska Paulina
16. Sozańska Marta
17. Stańczak Łukasz
18. Świętek Marzena
19. Świętek Wojciech
20. Żydaczewski Karol

Rok 2002

1. Bienia Magdalena
2. Buchholz Krzysztof
3. Gania Małgorzata
4. Gumienna Iwona
5. Gwazdacz Elżbieta
6. Kawalkowska Natalia
7. Kityk Magdalena
8. Kłosowska Paulina
9. Koszko Sylwia
10. Kuczyńska Michalina
11. Kuczyński Szymon
12. Kurek Małgorzata
13. Kurek Katarzyna
14. Pawlik Paulina
15. Płaziak Tomasz
16. Ryś Piotr
17. Smyk Grzegorz
18. Świątek Paweł
19. Żydaczewski Piotr

Rok 2003

1. Bochanyś Grzegorz
2. Durał Karolina
3. Ignarska Monika

4. Jakubowska Aleksandra
5. Kaszowska Maria
6. Kielb Jarosław
7. Krupa Paweł
8. Kuchnicka Julita
9. Kurek Weronika
10. Makara Kamil
11. Michalczak Grzegorz
12. Mróz Łukasz
13. Przebięda Mateusz
14. Przybysławski Mateusz
15. Radziej Magdalena
16. Świętek Piotr
17. Żydaczewski Patryk

Rok 2004

1. Gumienny Łukasz
2. Janczak Anna
3. Jędrusiak Justyna
4. Kuczyński Adrian
5. Kurek Anna
6. Kurek Michał
7. Kwiatkowski Patryk
8. Madziała Gabriel
9. Makara Elżbieta
10. Makara Sylwia
11. Mika Natalia
12. Prymula Katarzyna
13. Sztąberek Przemysław
14. Żydaczewska Katarzyna

Rok 2005

1. Bochanyś Katarzyna
2. Gbiorczyk Katarzyna
3. Gumienny Tomasz
4. Jankowski Mateusz
5. Kaźmierski Wojciech
6. Koszko Adam
7. Kotowicz Tomasz
8. Kuchnicka Monika
9. Kuczyński Krystian
10. Kuczyński Łukasz
11. Kurek Anna
12. Przychodźki Maciej
13. Radziej Sonia
14. Ryś Klaudia
15. Skiba Paulina
16. Stanaszek Mateusz

Rok 2006

1. Apolinarek Patryk
2. Bartuś Kunga
3. Budziszewski Dawid
4. Durał Joanna
5. Gumienny Dariusz

6. Kaszowski Piotr
7. Krajewska Sandra
8. Kuchnicki Kamil
9. Kurek Tomasz
10. Makara Jakub
11. Matuszkiewicz Damian
12. Orlak Wioletta
13. Przychodźka Justyna
14. Ryczek Emilia
15. Żydaczewski Marcin

Rok 2007

1. Budziszewski Karol
2. Budziszewska Katarzyna
3. Jakubczyk Aleksandra
4. Jankowska Paulina
5. Kielb Mateusz
6. Kostek Grzegorz
7. Kotowicz Honorata
8. Krajewska Patrycja
9. Kuczyński Adrian
10. Kurek Dorota
11. Mikuś Mateusz
12. Pawlik Justyna
13. Predygiel Kamil
14. Wałowski Marek
15. Waszkiewicz Karolina
16. Wilczek Natalia
17. Zastawny Szymon
18. Żrebiec Patrycja
19. Żydaczewska Agnieszka

Rok 2008

1. Bochanyś Maciej
2. Dubliś Sebastian
3. Dziedzic Marcin
4. Gluma Katarzyna
5. Gwazdacz Aleksandra
6. Ignarski Mateusz
7. Konraktewicz Klaudia
8. Kuczyński Maciej
9. Kurek jagoda
10. Kurek Mateusz
11. Makara Jan
12. Makara Nikodem
13. Malczyńska Justyna
14. Mikuś Martyna
15. Molka Paulina
16. Piluś Jakub
17. Słupski Mikołaj
18. Szajder Patryk
19. Welna Mateusz
20. Wolski Piotr

Rok 2009

1. Adamczak Sonia
2. Gruber Bartosz
3. Gluma Michał
4. Iwański Mateusz
5. Konraktewicz Inez
6. Malczyński Paweł
7. Przybysławska Maja
8. Skiba Rafał
9. Urban Maja
10. Zastawna Anna

Rok 2010

1. Bachtą Michał
2. Giera Bartosz
3. Gumienny Dawid
4. Hawryluk Adrian
5. Juszczak Karolina
6. Kłosowska Anita
7. Krupa Łukasz
8. Krupa Małgorzata
9. Kurek Piotr
10. Kwiatkowski Daniel
11. Olszewska Elżbieta
12. Pasternak Katarzyna
13. Płaziak Małgorzata
14. Prymula Kamila
15. Wenzel-Piątek Agata
16. Zygmunt Adam
17. Żrebiec Daniel
18. Pruchnik Karolina

Rok 2011

1. Bak Mateusz
2. Bielski Cezary
3. Bochanyś Honorata
4. Cicharska Ilona
5. Duda Emilia
6. Gluma Milena
7. Gumienny Krzysztof
8. Gwazdacz Natalia
9. Kaczmarczyk Sara
10. Kusz Karol
11. Woźniak Martyna
12. Zygmunt Tomasz
13. Żurkiewicz Izabela
14. Pawlak Marcin

Rok 2012

1. Baran Jakub
2. Brok Paulina
3. Buchholz Klaudia
4. Cicharski Patryk
5. Duda Grzegorz
6. Durczyk Łukasz

7. Gigla Wiktoria
8. Gluma Paulina
9. Gromuł Arkadiusz
10. Iwański Krzysztof
11. Krupa Joanna
12. Krupa Natalia
13. Kwiatkowska Klaudia
14. Lichwa Julita
15. Mońka Bogusława
16. Rzepa Karolina
17. Smyk Dawid
18. Syczewska Karolina
19. Śmigaj Aleksandra
20. Urban Kaja

Rok 2013

1. Bachtą Wojciech
2. Chwasta Julia
3. Gers Karolina
4. Grzywacz Oskar
5. Jakubczyk Kacper
6. Konraktewicz Kacper
7. Konraktewicz Wojciech
8. Kuczyński Kamil
9. Kuczyńska Roksana
10. Matuszkiewicz Weronika
11. Mońka Martyna
12. Nester Julia
13. Pasternak Kacper
14. Pasternak Klaudia
15. Popiwczuk Krzysztof
16. Przychodzka Julia
17. Stanaszek Dominika
18. Wilk Igor
19. Woźniak Dominika
20. Zastawna Magdalena
21. Żak Szymon

Rok 2014

1. Bochanyś Józef
2. Borodziuk Zuzanna
3. Buchholz Michał
4. Drożdżel Damian
5. Ficek Dawid
6. Gizicka Agnieszka
7. Jania Oliver
8. Krupa Kamil
9. Makara Maksymilian
10. Niziołek Klaudia
11. Olszewska Małgorzata
12. Pasternak Sebastian
13. Rakowski Kajetan
14. Sokalski Mikołaj
15. Stanaszek Sylwia
16. Tokarz Kamil

17. Welna Natalia

Rok 2015

1. Babula Klaudia
2. Bak Julia
3. Bielska Julia
4. Bobowska Wiktoria
5. Danielewicz Daniel
6. Dublij Roksana
7. Grzechnik Aleksandra
8. Gwazdacz Grzegorz
9. Gumienna Małgorzata
10. Jakubowski Dominik
11. Konopacka Natalia
12. Konopacka Patrycja
13. Konraktewicz Kinga
14. Kuczyńska Julia
15. Krupa Kacper
16. Łojek Kinga
17. Makara Antoni
18. Mikuś Małgorzata
19. Perdak Natalia
20. Przebięda Aleksandra
21. Szulc Krzysztof
22. Tłuczek Dominik
23. Turek Roksana
24. Wdowiak Bartosz
25. Wojciechowski Jakub
26. Woźniak Patrycja
27. Żak Anna